E. 105/66 Egz. Obow. Rejestracji Nr 14/66

NA ZDJĘCIU: Władysław Gomułka otwiera VI Plenum KC PZPR.
Fot. CAF

Kurier Szczeciński

ŚRODA, 27 KWIETNIA 1966 ROKU Wyd. A B

26.IV.1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 98 (6751) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

O największy pożytek dla kraju i społeczeństwa

Problemy inwestycji

NIE PO RAZ PIERWSZY stawia Komitet Centralny PZPR sprawy inwestycji w centrum uwagi całego społeczeństwa. Dzieje się tak dlatego, ponieważ ogromne potrzeby inwestycyjne naszego kraju, wynikające z szybkiego tempa rozwoju i socjalistycznej przebudowy gospodarki i życia narodu — pochłaniają poważną część dochodu narodowego. Wystarczy powiedzieć, że w ubiegłym dwudziestoleciu na inwestycje w gospodarce narodowej wydaliśmy łącznie ponad jeden bilion czterysta dwadzieścia cztery miliardy złotych, co pozwoliło zrealizować program przyspieszonej industrializacji i urbanizacji kraju oraz podniesienia poziomu rolnictwa. W bieżącej 5-latce nastąpi dalszy dynamiczny wzrost nakładów inwestycyjnych w gospodarce narodowej. Wyniosą one łącznie 840 miliardów zł, a — zgodnie z wytycznymi IV Zjazdu PZPR — uwzględnią w szczególnej mierze potrzeby rolnictwa, przemysłu chemicznego i maszynowego oraz rozbudowę bazy surowcowej. Chodzi o to, by te wielkie sumy przyniosły krajowi i społeczeństwu największy pożytek.

Wytyczne zawarte w referacie Biura Politycznego KC PZPR na VI Plenum KC zakładają wprowadzenie do naszej działalności inwestycyjnej szeregu zasadniczych zmian. Zmierzają one do lepszego wykorzystania środków przeznaczonych na inwestycje i do sprawniejszego ich wykonywania. Mówiąc w ogromnym skrócie,

(Dokończenie na str. 2)

Przybyło nam 58 miast

WARSZAWA PAP. Kraj nasz staje się w coraz szerszym stopniu miejski. W okresie ostatnich dziesięciu lat przybyło 58 miast i jest ich teraz 787. Połowa z nich stanowi siedzibę powiatów. Mamy 11 miast, w których mieszka więcej niż 200 tys. osób oraz 12 miast zbliżających się do tej liczby.

Na czele wciąż znajduje się Warszawa z 1 252 tys. mieszkańców, potem kolejno idą: Łódź, Kraków, Wrocław i Poznań.

Niebawem liczba osób mieszkających w mieście dorówna liczbie mieszkańców wsi. Obecnie przewaga wsi wynosi już tylko ok. 400 tys. osób.

Uchwała w sprawie głównych kierunków usprawnienia procesu inwestycyjnego

Zakończenie obrad VI Plenum KC PZPR

Wystąpienie Wł. Gomułki

WARSZAWA PAP. We wtorek zakończyło się w Warszawie VI plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR. Tematem obrad Plenum były główne kierunki usprawnienia procesu inwestycyjnego.

W drugim dniu obrad głos w dyskusji zabierali: wicemin. Rolnictwa — Władysław KOPEC, I sekretarz KW w Zielonej Górze — Tadeusz WIECZOREK, dyrektor Zjednoczenia Ceramiki Budowlanej — Jan PAROL, sekretarz warszawskiego KW — Henryk SZAFRAŃSKI, dyrektor Banku Inwestycyjnego — Janusz ANUSZEWSKI, przewodniczący ZG Zw. Zaw. Prac. Budownictwa i Przem. Mat. Budowlanych — Feliks PAPIERNIAK, dyrektor Biura Studiów i Projektów Typowych Budownictwa Przemysłowego — Jerzy KAWECKI, sekretarz KW we Wrocławiu — Ludwik DRÓŻDŻ, dyrektor Zjednoczenia Przedsiębiorstw Robót Elektrycznych „Elektromontaż" — Stanisław PLUCIŃSKI, I sekretarz KW w Olsztynie — Stanisław TOMASZEWSKI, dyrektor Instytutu Techniki Budowlanej — Aleksander WOLSKI, wiceminister Przemysłu Chemicznego — Bronisław TABAN, prezes SARP — Henryk BUSZKO, I sekretarz KP w Puławach — Zygmunt ZARYCHTA, zastępca przewodniczącego Prezydium WRN w Rzeszowie — Józef RAK, sekretarz KW w Bydgoszczy — Tadeusz LUDWIKOWSKI, sekretarz KP w Kożlu Stanisław SIKORA, I sekretarz KW w Białymstoku — Arkadiusz ŁASZEWICZ, dyrektor „Prozametu" — Wiesław JUREWICZ, min. Budownictwa i Przemysłu Mat. Budowlanych — Marian OLEWIŃSKI.

Podsumowania dyskusji dokonał członek Biura Politycznego — Eugeniusz SZYR.

Plenum przyjęło uchwałę w sprawie głównych kierunków usprawnienia procesu inwestycyjnego w latach 1966—70.

Obrady zamknął krótkim przemówieniem I sekretarz KC PZPR — Władysław GOMUŁKA. (Przemówienie to zamieszczamy oddzielnie).

Drugie miejsce w plebiscycie SARP-u i „Kuriera" za rok 1965 zdobył budynek na Osiedlu Mieszka I — uzyskując tytuł „Wicemister Szczecina 1965".

Autorem projektu tego 11-kondygnacyjnego budynku mieszkalnego jest architekt W. Zaborowski z „Inwestoprojektu" Szczecin. Wykonawcą było NPBP pod kierownictwem inż. J. Brulińskiego, a całością prac nadzorował inż. T. Łucki. Budynek liczy 115 izb, a jego mieszkańcami są członkowie spółdzielni mieszkaniowej „Wspólny Dom". (Boz)

Fot. J. Bujnowski

„Latający talerz" – tym razem prawdziwy

WASZYNGTON PAP. Krajowa Agencja do Spraw Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) zapowiedziała na początek maja przeprowadzenie doświadczenia polegającego na wyrzuceniu z pokładu odrzutowca rodzaju „latającego talerza" z jednoosobową załogą. Próba ta ma dostarczyć danych technicznych, niezbędnych do budowy kabin kosmicznych i ich wyposażenia w warunkach powrotu do atmosfery.

„Talerz latający" będzie stożkowatym pojemnikiem wyposażonym w cztery silniczki rakietowe, które mogą być ewentualnie wykorzystane przy lądowaniu. Zostanie on wyrzucony z pokładu bombowca odrzutowego B—52 na wysokości 14 tys. metrów i skieruje się ku powierzchni Ziemi z szybkością 724 km na godzinę.

Tragiczny wypadek w indyjskiej fabryce

DELHI PAP. W odległości 640 km od Bombaju w fabryce oleju bawełnianego nastąpiła eksplozja, w wyniku której poniosły śmierć 32 osoby. Komunikat policyjny stwierdza, że wśród ofiar znajduje się 10 kobiet i 8 dzieci. Wiele osób odniosło rany. Brak bliższych szczegółów wypadku.

Po trzęsieniu ziemi w Taszkiencie

Życie powróciło już do normy

MOSKWA PAP. W stolicy Republiki Uzbeckiej, Taszkiencie trwają prace przy usuwaniu skutków potężnego trzęsienia ziemi, które nawiedziło to miasto w poniedziałek. Trzęsienie, uważane za największe w historii tego miasta, miało siłę 7,5 stopnia w skali 12-stopniowej. Epicentrum trzęsienia znajdowało się 5—10 km poniżej miasta.

Gwałtowne wstrząsy podziemne nawiedziły Taszkient w chwili gdy olbrzymia większość mieszkańców pogrążona była w głębokim śnie. Szczególnie wielkie zniszczenia zanotowano w starych dzielnicach miasta. W nowych dzielnicach gmachy są od dawna konstruowane w ten sposób, by mogły ostać się silnym nawet wstrząsom podziemnym.

Jak podała we wtorek rano agencja TASS, zanotowano 4 ofiary śmiertelne oraz około 150 rannych. Nie są to jednak dane ostateczne.

Życie w Taszkiencie powróciło już do normy i usunięto już w wielu miejscach gruz ze zniszczonych budynków.

We wtorek wieczorem zanotowano w Taszkiencie dwa dalsze wstrząsy o umiarkowanej sile.

Amazonki?

DJAKARTA PAP. Jak podaje agencja Reutera, w trudno dostępnej części Zachodniego Irianu, wchodzącego obecnie w skład Indonezji natrafiono na wojownicze plemię kobiet, które całkowicie zdominowało mężczyzn, zmusza ich do utrzymywania stosunków seksualnych, a następnie zabija. Jeden z dowódców policji indonezyjskiej oświadczył, że amazonki zabijają wszystkie niemowlęta płci męskiej zaraz po ich urodzeniu.

Decydujące ogniwa

Przemówienie Wł. Gomułki na VI Plenum KC PZPR

ZAMYKAJĄC obrady, I sekretarz KC podkreślił kilka węzłowych problemów dyskusji na Plenum.

— Uczestnicy Plenum wskazywali — powiedział W. Gomułka — co należy uczynić, by środki inwestycyjne bieżącego planu 5-letniego przyniosły jak największy efekt w postaci odpowiedniego przyrostu dochodu narodowego. Realizacja uchwały Plenum będzie miała decydujące znaczenie dla całego 5-letniego planu inwestycyjnego.

Mamy wielki dorobek, mamy poważne osiągnięcia w dziedzinie budownictwa. W procesie inwestycyjnym występuje jednak niemało niedomagań. Mówiliśmy o tych sprawach niejednokrotnie podczas plenarnych posiedzeń Komitetu Centralnego. Przystępując do realizacji nowych, jeszcze większych zadań — dysponujemy bogatymi doświadczeniami. Uwzględnia je przyjęta uchwała, której urzeczywistnienie powinno poważnie usprawnić proces inwestowania.

Normalny, właściwy przebieg tego procesu zależy od bardzo wielu współdziałających ogniw. W. Gomułka podkreślił decydujące znaczenie trzech ogniw, działających nie najbardziej sprawnie.

PIERWSZE — to ogniwo programowania. Na ten odcinek działalności trzeba będzie zwrócić największą uwagę w toku realizacji uchwały VI Plenum KC. Wszyscy uczestnicy działalności inwestycyjnej powinni głęboko przemyśleć zagadnienie programowania od strony organizacyjnej i kadrowej, by postawić je na możliwie najlepszym poziomie. Chodzi o to, by nie szwankował potem cały proces inwestycyjny. Błędów popełnionych w programowaniu nie można już usunąć w dalszych etapach — chyba, że kosztem bardzo wielkich nakładów. Przytaczane w toku obrad przykłady świadczą o tym wymownie.

DRUGIE decydujące ogniwo — to projektowanie. W. Gomułka zwrócił uwagę, że w niektórych gałęziach naszej gospodarki biura projektowe nie nadążają za potrzebami; tam, gdzie to jest konieczne, trzeba je rozbudować, wzmocnić kadrowo. Idealny byłby taki stan, gdyby można było wprowadzać do planu tylko te pozycje inwestycyjne, dla których przygotowano już pełną dokumentację. Pozwoliłoby to uniknąć wielu trudności. Tego stanu jeszcze nie osiągnęliśmy, ale musimy ku temu zmierzać w następnych latach.

I wreszcie TRZECIE decydujące ogniwo — to wykonawstwo, a w szczególności związane z nim zaopatrzenie materiałowe. Mogą być zapewnione wszystkie inne warunki, od których zależy wprowadzenie inwestycji do planu, ale jeżeli nie mamy pokrycia materiałowego, nie powinniśmy włączać do planu takiego obiektu.

Niezbędne jest więc maksymalne rozszerzenie produkcji materiałów budowlanych i stworzenie niezbędnych zasobów materiałowych, które są warunkiem posiadania rezerw inwestycyjnych. Być może, trzeba będzie dokonać pewnych przesunięć środków inwestycyjnych na rozszerzenie bazy materiałowej.

Jeżeli chodzi o moce produkcyjne przedsiębiorstw budowlanych, należy stwierdzić, że nie znamy dokładnie rezerw w tej dziedzinie. W każdym razie — powiedział W. Gomułka — lepiej jest budować mniej, może nawet zrezygnować z jakiegoś obiektu, niż dopuszczać do tego, że na poszczególne budowy nie wystarcza materiałów, niedostateczne są moce produkcyjne przedsiębiorstw budowlanych.

Dyskusja na Plenum — stwierdził I sekretarz KC — wykazała, że mamy wysoko kwalifikowaną kadrę specjalistów. Ich umiejętności, ich inicjatywa, wysiłek pracowników wszystkich ogniw działalności inwestycyjnej pozwolą pomyślnie zrealizować stojące przed nami zadania. Owoce uchwały Plenum zbierać będziemy w latach następnych.

W. Gomułka zwrócił także uwagę na sprawę kadr dla przedsiębiorstw budowlano - montażowych, na potrzebę właściwego rozmieszczenia kadr inżynieryjno-technicznych, na konieczność rozbudowy sieci szkolenia zawodowego w tej dziedzinie oraz właściwego stosowania bodźców zainteresowania materialnego.

I sekretarz KC podkreślił doniosłe zadania stojące przed organizacjami partyjnymi, związkowymi i społecznymi: chodzi przede wszystkim o stworzenie takiego klimatu, który sprzyjać będzie podnoszeniu całej działalności inwestycyjnej na coraz wyższy poziom.

Kończąc przemówienie, W. Gomułka podziękował uczestnikom obrad za wkład wniesiony do pracy Plenum.

Aktywizacja małych miast – tematem Plenum WK SD

Wczoraj obradowało XI Plenum WK SD w Szczecinie. W obradach wziął udział sekretarz CK SD poseł Michał GRENDYS.

W referacie programowym, sekretarz WK SD — poseł ZDZISŁAW SIEDLEWSKI omówił zagadnienia związane z gospodarczą, polityczną i kulturalną aktywizacją małych miast w województwie szczecińskim. W referacie podkreślono, że wiele cennych inicjatyw w aktywizacji małych miast wnieśli radni — członkowie SD. Dużą rolę w tej aktywizacji ma do spełnienia spółdzielczość pracy i rzemiosło. I tak np. nowy plan 5-letni przewiduje rozbudowę zakładów i budowę nowych punktów spółdzielczych w Goleniowie, Maszewie, Gryfinie, Widuchowej, Barlinku, Myśliborzu, Pełczycach, Łobzie i innych małych miasteczkach.

Uczestnicy Plenum podjęli uchwałę, która stwierdza m. inn.: konieczność pełnej realizacji w drobnej wytwórczości założeń planu 5-letniego, maksymalne wykorzystanie zdolności produkcyjnej drobnej wytwórczości, otoczenie szczególną opieką powiatowych domów kultury, wykorzystanie turystyki jako jednego z czynników ożywienia życia gospodarczego województwa. W zakończeniu uchwały Plenum WK SD postanawia udzielać jak największej pomocy instancjom powiatowym stronnictwa w podejmowanych przez nie inicjatywach, zmierzających do dalszego gospodarczego i kulturalnego rozwoju naszego województwa. (hs)

O Szczecinie w katowickim „Wieczorze"

Rocznicę wyzwolenia Szczecina katowicki dziennik „WIECZÓR" uczcił zespołem artykułów i zdjęć ilustrujących dorobek naszego miasta. Gazeta poświęciła tym materiałom pełne 2 strony.

Milion dolarów za grzyby

WARSZAWA PAP. Rozpoczyna się zbiór pierwszych wiosennych grzybów — piestrzenic, które występują od końca kwietnia do początku czerwca. W stanie świeżym piestrzenica jest trująca, natomiast suszona nadaje się do spożycia. Grzyby te mają licznych nabywców we Francji, NRF, Szwajcarii i Szwecji.

W ub. r. „Polcoop" uzyskał za grzyby sprzedane zagranicznym odbiorcom ponad milion dolarów. W największych ilościach wyeksportowano kurkę w stanie świeżym, w solance, pasteryzowaną i suszoną. Na rynku angielskim największym powodzeniem cieszą się nasze grzyby w postaci marynat — gąski, rydze, borowiki i maślaki.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „POZNAŃ" — pod balastem z Danii.
S/S „JEDN. ROBOTNICZA" — pod balastem z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „HUTA ZYGMUNT" — do Barcelony z węglem.
S/S „PUCK" — do Antwerpii z drobnicą.
M/S „RUSAŁKA" — do Norwegii via Kopenhaga z drobnicą.

CZYN MAJOWY

Załoga motorowca PŻM m/s „Wiślica" wspólnie z pracownikami działu eksploatacji linii Zach.-Afrykańskiej podjęły zobowiązanie zorganizowania serwisu szybkościowego. Dzięki współdziałaniu pracowników lądowych PŻM z załogami m/s „Wiślica" i m/s „Piast" zobowiązanie zostało wykonane i m/s „Wiślica" kończy dodatkowo wygospodarowany rejs afrykański. Oznacza to ponadplanowy zysk dla armatora i państwa. Zamiast 2,5 mln zł zysk wyniósł blisko 5 mln zł.

—o—

JUTRO o godz. 17.45 odbędzie się w gmachu Teatru Muzycznego przy ul. Potulickiej zakładowa akademia 1-majowa pracowników ZPS.

O największy pożytek dla kraju i społeczeństwa

Problemy inwestycji

(Dokończenie ze str. 1)

idzie o to, aby nakłady przeznaczane na inwestycje przynosiły jak największe korzyści ekonomiczne i to w jak najkrótszym czasie. Istota problemu polega więc na najbardziej uzasadnionym i oszczędnym inwestowaniu oraz skróceniu cykli inwestycyjnych, czyli okresów realizacji inwestycji.

W oparciu o uzyskane w ostatnich latach doświadczenia inwestycyjne i zaobserwowane niedociągnięcia, Biuro Polityczne w referacie na VI Plenum KC PZPR omawia całokształt zadań w dziedzinie usprawnienia inwestycji. Od podstawowych zadań polityki inwestycyjnej, poprzez programowanie, planowanie i projektowanie inwestycji, problemy budownictwa i materiałów budowlanych oraz dostawy maszyn i urządzeń — aż do zadań organizacji partyjnych i społecznych w budownictwie.

Na czoło podstawowych zadań polityki inwestycyjnej wysuwa się obecnie sprawa modernizacji zakładów wytwórczych, a więc możliwie najpełniejszego wykorzystania istniejących już mocy produkcyjnych.

Postuluje się więc bardziej wszechstronne badanie celowości i efektywności planowanych inwestycji, aby w sytuacji, kiedy w niepełnym stopniu wykorzystuje się możliwości wytwórcze fabryk — uniknąć budowy nowych obiektów. Znaczne możliwości tkwią tu w pełniejszym stosowaniu pracy na dwie lub trzy zmiany. A tymczasem np. w zakładach podległych Zjednoczeniu Przemysłu Aparatury Chemicznej współczynnik zmianowości kształtuje się na poziomie 1,10 zmiany, niewiele więcej wynosi on w Zjednoczeniu Przemysłu Okrętowego. Zaś średni wskaźnik współczynnika zmianowości pracy w przemyśle spadł z 1,58 w r. 1958 do 1,47 w ub. r. Duże korzyści uzyskać też można przez uzupełnienie lub korektę programów rekonstrukcji techniczno-organizacyjnej całych branż i poszczególnych zakładów. W każdej niemal fabryce istnieją rezerwy w postaci niepełnego wykorzystania hal. Np. na jedną obrabiarkę w Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych przypada 9 m kw., w Fabryce Sprzętu Rolniczego w Strzelcach Opolskich — 18 m kw., w wytwórni w Kaliszu 12 m kw., pod czas gdy w zakładach im. Nowotki w Warszawie — 22 m kw. Znaczne rezerwy tkwią także w niepełnym wykorzystaniu dużych agregatów wytwórczych, w usuwaniu wąskich gardeł produkcyjnych, intensyfikacji procesów technologicznych, w przyspieszeniu tempa koncentracji i specjalizacji produkcji, w skali branży lub gałęzi.

To są właśnie możliwości osiągania korzyści ekonomicznych drogą bezinwestycyjną lub poprzez stosunkowo mniejsze inwestycje modernizacyjne i rekonstrukcyjne. I ich realizacja musi być jednak znacznie usprawniona.

Drugą podstawową cechą naszej aktualnej polityki inwestycyjnej będzie jej koncentracja przede wszystkim na inwestycjach kontynuowanych. Chodzi o to, ażeby inwestycje już zaczęte, mogły być ukończone naj szybciej, przy pomocy najniższych środków finansowych i oszczędnego zaangażowania materiałowego i maszynowego. Aby jak najszybciej zaczęły „owocować" i przynosić efekty gospodarcze w postaci produkcji nowych wyrobów. Podstawowym prawem powinno być tutaj kończenie realizowanych inwestycji w przewidzianym terminie, a więc przestrzeganie cykli inwestycyjnych, co niestety jest do tej pory często naruszane.

Jeśli zaś idzie o nowe inwestycje, to główna zmiana polegać będzie na zaostrzeniu warunków, związanych z przygotowaniem tych inwestycji oraz dopuszczeniem ich do realizacji. Zdarzało się, że nowe inwestycje rozpoczynano bez należytej kontroli projektów i kosztorysów oraz bez zapewnienia wystarczających dostaw maszyn i urządzeń. Skutki były takie, że planowane koszty inwestycji przemysłowych wzrastały dość znacznie w trakcie realizacji. Wzrost ten w latach 1961—1965 wynosił w inwestycjach produkcyjnych około 20 procent i był jedną z głównych przyczyn nieosiągnięcia założonego w tym planie przyrostu zdolności wytwórczych w przemyśle. Szczególną uwagę poświęci się w następnym okresie wielkim inwestycjom priorytetowym oraz koordynacji terenowej w inwestycjach.

Jeśli idzie o programowanie inwestycji, to w referacie Biura Politycznego na VI Plenum KC PZPR stwierdza się, iż podstawową cechą będzie w tym względzie większe skupienie uwagi na efektywności procesu inwestycyjnego. Założenie to oznacza twórczą kontynuację uchwały IV Zjazdu PZPR, kiedy to przyjęto zasadę opracowywania różnych rozwiązań dla określonych inwestycji. Tylko taka bowiem zasada daje konkretne podstawy wyboru wariantów najbardziej opłacalnych, najbardziej dostosowanych do warunków i możliwości danych branż i regionów. Rzecz polega i na tym, żeby opłacalność i efektywność inwestycji badana była możliwie najszerzej na podstawie przesłanek naukowych. Żeby w oparciu o nie można było z góry ustalić np. wpływ nowej inwestycji na obniżenie zużycia surowców, na uszlachetnienie wyrobów i podniesienie ich jakości, opłacalność nowej inwestycji z punktu widzenia potrzeb handlu zagranicznego i rynku wewnętrznego itd.

Ogromne znaczenie dla dalszego przebiegu realizacji planu inwestycyjnego będzie mieć wprowadzenie nowego głównego miernika wykonania tego planu. Dotychczas — mówiąc najogólniej — była nim suma wydatkowanych w danym okresie środków finansowych. W niedalekiej przyszłości będzie tym miernikiem wartość uruchomionego obiektu oraz elementy wartości użytkowej tych obiektów i uzyskane efekty ekonomiczne. Jest to bardzo ważna zmiana. Wiadomo bowiem, że sam fakt oddania nowego obiektu do użytku nie oznacza jeszcze pełnego i właściwego wykonania inwestycji. Dlatego teraz wykonanie zadań przez budownictwo inwestycyjne mierzyć się będzie wartością użytkową obiektów oddawanych do użytku. Na tę wartość zaś złożą się takie elementy jak przyrost zdolności produkcyjnej oraz szereg efektów rzeczowych mierzonych w rozmiarach powierzchni użytkowej, tonach, metrach itd. Usprawni się też system rozliczeń przedsiębiorstw budowlanych.

Bardzo ważne też jest, aby nowe inwestycje w przewidzianym terminie uzyskiwały założoną zdolność produkcyjną oraz ustalone wskaźniki techniczno-ekonomiczne.

W praktyce naruszanie cykli normatywnych traktowano nieraz bardzo liberalnie. Np. walcownię drobną w Hucie Warszawa oddano do użytku w 11 miesięcy później, niż to przewidywał normatyw, oddział barwników kadziowych w „Borucie" — o 22 miesiące później, walcownię drutu w Hucie Lenina — o 28 miesięcy. Za losy inwestycji od momentu rozruchu do uzyskania pełnej projektowej zdolności produkcyjnej — powinny ponosić odpowiedzialność biura projektowe, przedsiębiorstwa wykonawcze i sami inwestorzy. Współpraca między tymi ogniwami powinna ulec dalszemu usprawnieniu.

Odrębne zagadnienie stanowi sprawa projektowania inwestycji, w której to dziedzinie nasi fachowcy notują szereg poważnych osiągnięć. Zdarza się jednak jeszcze, że projektuje się i wznosi zbyt ciężką i kosztowną obudowę hal i urządzeń wytwórczych, że udział robót budowlanych w nowo wznoszonych inwestycjach jest za duży. Zdarzają się też wypadki, że w projekcie nowej inwestycji przemysłowej nie uwzględnia się w dostatecznej mierze najnowszych osiągnięć z dziedziny techniki i technologii, że nasi projektanci nie zawsze orientują się w najnowszych postępach innych krajów w określonej dziedzinie.

Z niezmiernie bogatych materiałów VI Plenum KC PZPR, do których będziemy niejednokrotnie wracać, chcielibyśmy dziś zwrócić jeszcze uwagę na problemy typizacji i unifikacji w dziedzinie inwestycji. Nasze pojęcia o tych sprawach sprowadzają się na ogół do obserwowanej budowy „domów z klocków" czyli obiektów mieszkalnych wznoszonych z gotowych elementów i całych segmentów. W budownictwie przemysłowym stosowanie typizacji jest o wiele bardziej utrudnione. Jednak i tu szereg obiektów nawet o różnym przeznaczeniu techniczno-użytkowym może mieć jednakowe, lub zbliżone obudowy, względnie znaczne ich części. Nie mówiąc już o tym, że konieczna jest jak najszybsza unifikacja projektów budowlanych i technologicznych dla szeregu obiektów o ustalonej i niezmiennej technologii jak silosy, chłodnie, magazyny, kotłownie itd.

Realizacja zadań postawionych przez VI Plenum KC PZPR uzależniona jest w poważnej mierze od wzrostu mocy produkcyjnej przedsiębiorstw budowlano-montażowych i zwiększenia produkcji materiałów budowlanych. Wymagać to będzie z jednej strony wykorzystania rezerw wewnętrznych budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, z drugiej zaś zapewnienia nakładów inwestycyjnych na dalszy szybki rozwój zdolności produkcyjnej przemysłu materiałów budowlanych i zaplecza produkcyjnego przedsiębiorstw budowlanych.

Uchwały VI Plenum KC PZPR obejmujące ponadto cały kompleks zagadnień związanych z usprawnieniem budownictwa, przemysłu materiałów budowlanych oraz dostaw maszyn i urządzeń, będą miały doniosłe znaczenie dla dalszego przebiegu realizacji programu inwestycyjnego, który jest podstawą rozwoju naszego kraju. Znajdujemy się u progu nowego planu 5-letniego, stawiamy sobie poważne zamierzenia, które chcemy zrealizować jak najlepiej i jak najtaniej. I temu właśnie służyć będzie wcielanie w życie wytycznych VI Plenum. (API)

Stary, lecz zawsze młody

200-lecie Prateru

Ani przypuszczał cesarz Józef II, udostępniając wiedeńskiemu ludowi tereny myśliwskie Habsburgów, że miejsce to stanie się — bez przesady przez stulecia — ulubionym miejscem spaceru i rozrywki całych pokoleń mieszkańców naddunajskiej stolicy.

PRATER był i pozostał swego rodzaju unikatem — to ani łąka, ani lasek, ani ogród, ani park, ani wesołe miasteczko — ale wszystko to razem. Jest gdzie spacerować, jest gdzie się bawić, postrzelać do staroświeckich ludzików, wypróbować zręczność i siłę, zjeść i wypić. Jest gdzie się śmiać do rozpuku, drżeć ze strachu w kolejce duchów i oglądać ze zgrozą ścinające krew w żyłach sceny w panopticum.

A wszystkiemu patronuje sędziwy Riesenrad (koło-olbrzym), z wolna z godnością unoszący pasażerów drewnianych wózków gdzieś pod samo niebo. Co prawda druga wojna światowa obróciła większość tych urządzeń w perzynę, a wielkie koło trzeba było budować niemal od początku, ale najbardziej tradycyjnym instalacjom Prateru przywrócono dawne formy. Zaś w miejscu spalonych wtedy kasztanów urosły już całe rzędy nowych i tylko patrzeć jak znowu zakwitną.

Wiedeńczycy powiadają, że losy Prateru łączą się nierozdzielnie z losami ich stolicy. Rozkwitał w latach potęgi austro-węgierskiej monarchii i wiądł podczas kryzysów i wojen, które go niszczyły trzykrotnie.

Dziś Prater święci dwóchsetlecie. Dawne atrakcje modernizuje się zgodnie z wymaganiami atomowej ery, ale z zachowaniem uroku narosłej patyny. To współżycie starego z nowym stanowi o szczególnym uroku Prateru. Na poruszanych elektrycznością torach samochodowych wielkim wzięciem cieszą się najbardziej staroświeckie typy aut (skonstruowane według najnowszej, snobistycznej mody!), a w podziemiach, gdzie straszyły rozdziawione paszcze tygrysie i szkielety, stosuje się bardziej nowoczesne „środki działania".

O atrakcyjności tej mieszanki świadczą tłumy gości. W słoneczne niedziele przewija się ich przez ścieżki Prateru do 100 tysięcy. Każdy Amerykanin chce obejrzeć prototyp rodzimego Disneylandu, mieszkaniec Kopenhagi porównać Prater z własnym Tivoli, a wiedeński „rodak" — starszy czy młodszy — nie ominie Prateru choćby przez wzgląd na pradziadków, którzy tu, na diabelskim młynie, podarli swoje pierwsze długie spodnie. (jr)

Pomnik małej Japonki Sadako, jednej z ofiar bomby atomowej zrzuconej na Hiroszimę. Pomnik ten znajduje się na Placu Pokoju w Hiroszimie.

CAF — TASS

Dalekopis przyjaźni

NA SZEŚCIU KOŁUMNACH

Począwszy od 5 kwietnia, centralny organ KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej — „SCINTEIA" — ukazuje się w objętości 6 kolumn, a jedynie w poniedziałki — w objętości 4 kolumn. Zwiększając ilość stron dziennika, redakcja zapowiedziała codzienne zamieszczanie kolumny poświęconej problematyce ekonomiczno-gospodarczej oraz kolumn specjalistycznych: kulturalnej, naukowej, socjalnej itp.

NOWE ODZNACZENIA

Rada Państwa Socjalistycznej Republiki Rumuńskiej ustanowiła specjalnym dekretem nowe wysokie odznaczenia państwowe: order i medal im. Tudora Vladimirescu, bohatera narodowego Rumunii z początków XIX wieku. Nowe odznaczenia rumuńskie będą przyznawane osobom, które swym udziałem w walkach rewolucyjnych przyczyniły się do zdobycia swobód demokratycznych i budowy socjalizmu w Rumunii. Odznaczenia mogą być nadawane również obywatelom innych państw za działalność na rzecz umocnienia przyjaźni ich krajów z Rumunią. Order im. Tudora Vladimirescu ma pięć klas, a medal dwie klasy.

NA LINII: RUMUNIA — NRD

Nowy pięcioletni układ handlowy między Rumunią i NRD bardzo poważnie, bo łącznie o 44 proc. w porównaniu z poprzednim pięcioleciem, zwiększa wzajemne obroty handlowe, przy czym zarówno po jednej jak i po drugiej stronie wielką rolę odgrywają maszyny i dobra inwestycyjne. NRD będzie więc dostarczała przede wszystkim maszyn i urządzeń do nowych zakładów pracy, Rumunia natomiast będzie płaciła artykułami żywnościowymi i surowcami, a także poważną serią urządzeń i maszyn.

(CET)

Z dnia na dzień

ZSRR i Włochy

KOMUNIKAT z rozmów ministra Gromyki we Włoszech z pewnością nie oddaje w pełni znaczenia radzieckiej wizyty nad Tybrem.

W podstawowych zagadnieniach międzynarodowych odnotowano, że „obydwie strony przedstawiły swój punkt widzenia". Istnieją podstawy do mniemania, że formuła ta nie kryje istotnych różnic w poglądach. W sytuacji Włoch jest to raczej najskromniejsze odbicie rzeczywistych sympatii, jakie polityka ZSRR na rzecz odprężenia budzi zarówno we włoskiej opinii publicznej, jak i u czynników oficjalnych. Jak wiadomo z wewnętrznych dyskusji włoskich na tematy międzynarodowe, jak i z głosów prasy włoskiej, Rzym akcentując z reguły swoją solidarność z sojuszem atlantyckim wedle recepty Waszyngtonu i Bonn, bardziej kieruje się nakazami politycznych i gospodarczych konieczności, aniżeli pełną zgodnością poglądów z przemożnymi sojusznikami.

Wiadomo np., że polityka wschodnia NRF, jak i dążenie Bonn do współudziału w polityce nuklearnej NATO, budzą na południe od Alp niemniej poważne obawy i zastrzeżenia, niż np. w skandynawskich krajach sojuszu atlantyckiego. Nie jest też zapewne bez znaczenia, że obecny minister spraw zagranicznych, Fanfani, powołany został na to stanowisko ponownie, mimo, że właśnie podjęta przez niego próba mediacji (w charakterze przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ) na rzecz negocjacji w Wietnamie dała początek niedawnemu kryzysowi rządowemu we Włoszech. Toteż „zaniepokojenie sytuacją w Wietnamie", które wyraziły obydwie strony w rzymskim komunikacie, pozwala się domyślać zgodności nie tylko co do biernej oceny istniejącego w tej części świata niebezpieczeństwa dla pokoju, ale i co do możliwej platformy porozumienia, które pozwoliłoby położyć kres dalszej eskalacji wojennej w Indochinach.

Zaproszenie ministra Fanfaniego na rewizytę do Moskwy stwarza okazję do dalszego pogłębienia wymiany poglądów w duchu wzajemnego zrozumienia.

Najistotniejsze pozostaje stałe rozszerzanie się dwustronnych kontaktów między ZSRR i krajami bloku atlantyckiego w dziedzinie politycznej i gospodarczej. Towarzyszy temu — we Włoszech dzisiejszych w szczególnej mierze — rosnąca gotowość opinii publicznej do podjęcia dialogu z krajami socjalistycznymi, których pełna umiaru polityka zyskuje sobie — jak nigdy dotychczas — sympatie na Zachodzie, również w środowiskach bynajmniej nie lewicowych. (w.b.)

Corrida na ulicy

NOWY JORK PAP. Około 100 byków, które miały być oddane do rzeźni przerwało w ub. piątek zaporę ogrodzenia i w popłochu wdarło się na ulice Hialeah na Florydzie. Przechodnie widząc pędzące stado rzucili się w panice do ucieczki. Policjanci zaczęli strzelać do zwierząt, zabijając 6 z nich. Jedna z miejscowych gospodyń opowiadała później dziennikarzom, że dwa byki goniły ją przez trawnik, za bykami jechał samochód policyjny, następnie znów dwa byki i wreszcie dwa policyjne wozy. Po dłuższej walce z bykami sytuację zdołano opanować.

ABC RWPG

Z posiedzenia Komitetu Wykonawczego

W UBIEGŁYM tygodniu toczyły się w Moskwie pod przewodnictwem wiceprzemiera PRL, Piotra Jaroszewicza obrady XXII posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG.W końcowym komunikacie o wynikach tych obrad czytamy między innymi:

„Komitet Wykonawczy rozpatrzył „Zbiorczy referat o koordynacji planów rozwoju gospodarki narodowej krajów członkowskich RWPG na lata 1965—1970 i stwierdził, że kraje członkowskie RWPG oraz organa Rady zakończyły w zasadzie prace w zakresie koordynacji planów rozwoju gospodarki narodowej. Koordynacja planów została przeprowadzona przede wszystkim w trybie dwustronnym, drogą wzajemnych konsultacji organów planowania krajów członkowskich RWPG, a także w trybie wielostronnych — w organach RWPG. Rozwiązano szereg ważnych problemów rozwoju współpracy gospodarczej w dziedzinie paliw, energii elektrycznej, hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych, surowców dla przemysłu chemicznego, maszyn i urządzeń oraz innych rodzajów produkcji. Komitet Wykonawczy stwierdził także, że w toku prac nad koordynacją planów na lata 1966—70 nagromadzono wiele doświadczeń oraz że poprawiono organizację tych prac. Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego został także rozpatrzony referat „Podstawowe problemy wynikające z koordynacji planów rozwoju przemysłu maszynowego krajów członkowskich RWPG na lata 1966—70". Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego zaaprobowano wnioski stałej komisji przemysłu maszynowego RWPG.

Na łamach prasy

Radziecki miesięcznik „MIEŻDUNARODNAJA ŻIZN" zamieścił w zeszycie kwietniowym obszerny artykuł A. Aleksiejewa i J. Szyriajewa, którzy analizują proces zbliżania ekonomicznych poziomów krajów socjalistycznych, odgrywający doniosłą rolę w kompleksie obiektywnych prawidłowości postępu gospodarczego światowego systemu socjalizmu. Prawidłowości te wyrażają się w stopniowym przezwyciężaniu istotnych różnic w rozwoju sił wytwórczych poszczególnych krajów, w zbliżaniu poziomów krajów socjalistycznych pod względem wielkości dochodu narodowego i przyrostu produkcji na jednego mieszkańca, a także pod względem efektywności produkcji rolnej, wydajności pracy i najważniejszych wskaźników stopy życiowej ludności.

Również w czechosłowackim miesięczniku młodzieżowym „MY-66" stały publicysta tego czasopisma odpowiada w obszernym artykule na pytania czytelników, zapytujących o dorobek oraz perspektywy rozwoju RWPG. Natomiast w NRD-owskim tygodniku „DIE WIRTSCHAFT" grupa ekonomistów tego państwa proponuje dyskusyjnie zmianę stylu pracy RWPG.

(CET)

Gdzie jest książę Fryderyk?

BONN PAP. Policja zachodnioniemiecka zaprzestała w niedzielę poszukiwań księcia Fryderyka Pruskiego, wnuka ostatniego cesarza Prus Wilhelma II. Książę Fryderyk zniknął w tajemniczych okolicznościach w ubiegły wtorek. Przez kilka dni prowadzono intensywne poszukiwania przy użyciu helikopterów i psów gończych, nie natrafiono jednak na żadne ślady i postanowiono przekazać całą sprawę w ręce prywatnych detektywów.

Książę Fryderyk zamieszkiwał dotychczas w W. Brytanii, a ostatnio postanowił odwiedzić swój zamek Ceinhardtshausen, zbudowany w 1754 roku. Tuż przed północą we wtorek książę przeprowadził rozmowę telefoniczną i od tego czasu nikt go więcej nie widział.

Helena Rżewska (15)

„30 kwietnia pełniłem służbę w Kancelarii Rzeszy patrolując korytarz, prowadzący do kuchni i zielonej jadalni. Ponadto obserwowałem park, ponieważ w odległości 80 metrów od zielonej jadalni znajdował się schron przeciwlotniczy Führera. Patrolując korytarz zbliżyłem się do kuchni i spotkałem idącego do kuchni znajomego — ordynansa Führera, Bauera. Powiedział mi on, że Hitler zastrzelił się w swoim bunkrze. Zapytałem, gdzie jest żona Führera. Bauer odpowiedział, że ona również leży martwa w bunkrze, ale on nie wie, czy otruła się, czy też zastrzeliła.

Rozmawiałem z Bauerem zaledwie kilka minut, gdyż śpieszył się do kuchni. W kuchni tej przygotowywano jedzenie dla świty Hitlera. Wkrótce Bauer wrócił do bunkra.

Nie uwierzyłem w informację Bauera o śmierci Hitlera i jego żony i nadal patrolowałem swój odcinek.

Od spotkania z Bauerem upłynęła najwyżej godzina, kiedy, wyszedłszy na taras znajdujący się w odległości 60—80 metrów od bunkra, zobaczyłem nagle, jak osobisty adiutant Führera Sturmbannführer Günsche i służący Hitlera, Sturmbannführer Linge wynieśli zapasowym wyjściem z bunkra ciało Hitlera i położyli je w odległości dwóch metrów od wyjścia. Następnie wrócili i po kilku minutach wynieśli martwą Ewę Braun, którą położyli obok. W pewnej odległości od zwłok stały dwie dwudziestolitrowe bańki z benzyną. Günsche i Linge zaczęli oblewać zwłoki benzyną i podpalać je".

Major Bystrow zapytał, czy jeszcze ktoś z ochrony Kancelarii Rzeszy widział, jak palono zwłoki Hitlera i Braun.

Mengershausen nie wiedział dokładnie.

„Spośród wszystkich wartowników z ochrony ja znajdowałem się wówczas najbliżej bunkra Hitlera".

Mieliśmy więc brakujące ogniwo, którym miał być uczestnik lub świadek spalenia, tak potrzebny zwłaszcza w pierwszym etapie realizacji zadania, to znaczy przy poszukiwaniu ciała Hitlera.

Jeszcze na początku rozmowy Mengershausen powiedział, że może wskazać miejsce, gdzie ukryto zwłoki, przysypawszy je w pośpiechu ziemią i żwirem. Nie wiedział, że ciała zostały już stamtąd wydobyte. Grupa oficerów i czerwonoarmistów wyjechała z Mengershausenem do Kancelarii Rzeszy.

Sporządzono protokół:

„Berlin, dnia 13 maja 1945 roku.

My, niżej podpisani: podpułkownik Klimienko, porucznik Katyszew, major gwardii Gabiełok, chorąży gwardii Kałasznikow, szeregowcy Olejnik, Czurakow, Nowasz, Miałkin z udziałem osoby rozpoznającej, Mengershausena Harrego, obejrzeliśmy w dniu dzisiejszym miejsce pochowania zwłok Kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera i jego żony.

...Lustracja miejsc wskazanych przez Mengershausena potwierdziła prawdziwość jego zeznań... Zeznania Mengershausena są tym bardziej prawdziwe, że ze wskazanego przezeń leja wydobyliśmy w dniu 4 maja 1945 r. zwęglone zwłoki mężczyzny i kobiety i dwa otrute psy, które zostały rozpoznane przez inne osoby jako psy będące własnością Hitlera i jego żony, byłej sekretarki osobistej Ify Braun*).

*) Imię i zajęcie Ewy Braun zostały tu podane błędnie — (Uwaga autora).

(Dalszy ciąg nastąpi)

Co nowego kapitanie?

Kapitan żeglugi wielkiej Józef Kunicki pracuje w PŻM już od 15 lat, a 4 lata dowodzi s/s „Zielona Góra". Bracia Kuniccy, to prawdziwie marynarska rodzina, jest ich czterech i wszyscy pływają. Dwóch jest kapitanami, jeden starszym mechanikiem i jeden radiooficerem.

Ale wróćmy do „Zielonej Góry". Statek kursuje latem do Finlandii i Szwecji, zimą pełni służbę na „moście węglowym" do Danii, przewożąc m. in. pełnostatkowe ładunki do portu Esbjerg. Gdy odwiedziliśmy kapitana Kunickiego „Zielona Góra" stała właśnie przy pirsie węglotaśmowca. Do świąt było jeszcze kilka dni, a statek powinien był zrobić jeszcze jeden rejs, aby nie utknąć w zagranicznym porcie w oczekiwaniu na obsługę. Chodziło więc o godziny.

Na „węglowym moście"

— Wierzyłem, że „zasypią" statek do godz. 15 — powiedział nam kpt. Kunicki — tymczasem zawiadomiono mnie, że będziemy dopiero gotowi jutro, gdyż nie ma wagonów z węglem. Mamy więc „tablicę" na godz. 6.00 rano i nie sądzę, abym zdążył przed protestanckimi świętami do Esbjerga.

„Most węglowy" ma to do siebie, że wprawdzie rejsy są krótkie, ale także pobyt marynarza w domu liczy się na godziny. Dlatego też sprawa wezwania załogi „na burtę" na określoną godzinę jest dylematem. Bo niestety, jak okazuje się niejednokrotnie: ludzie są, a statek nie jest gotowy. Kapitan asekurant — mówi załoga. Z drugiej strony, gdy statek jest gotów wcześniej, aniżeli to zasygnalizowano uprzednio, denerwuje się dział eksploatacyjny. I znów winien kapitan, który żyje pomiędzy młotem i kowadłem, między potrzebami właściwej eksploatacji statku, a problemami ludzkimi swojej załogi.

— Panie kapitanie, statek mimo ponad 4-letniego pływania nie był jeszcze w stoczni, przedłużono mu klasę.

— Tak jest. Powinniśmy stanąć na remont klasowy w październiku ubiegłego roku. Na skutek wzorowej konserwacji i dobrej opieki nad mechanizmami sprawowanej przez całą załogę ze starszym mechanikiem Eugeniuszem SZTUKOWSKIM na czele, otrzymaliśmy przedłużenie klasy o 6,5 miesiąca. Zobowiązania załogi pozwoliły nam tak że uzyskać jako 17 statkowi PŻM tytuł Załogi Pracy Socjalistycznej. Otrzymaliśmy proporzec i srebrne odznaki BPS. Dzięki przedłużeniu okresu eksploatacji statku wykonaliśmy w ubiegłym roku planowane przewozy masy towarowej. W bieżącym roku plan przewozów jest dość napięty, ale sądzimy, że mimo drobnych kłopotów uda się go nam wykonać. Chciałbym tu powiedzieć parę słów pod adresem armatora. W okresie zimowym koniecznie potrzebne są ładunki powrotne. Statek ma za małe balasty i tym samym traci na szybkości oraz sterowności. Kłopoty mamy także z rodzajem potrzebnego nam paliwa. CPN już od pewnego czasu nie dysponuje takim paliwem, a bunkrowanie w obcych portach pochłania nie tylko dewizy, ale również drogocenny czas.

— Statek zdobył w zeszłym roku III miejsce w tzw. Pucharze Bałtyku, może kilka słów na ten temat...

— Ta wysoka lokata jest powodem do słusznej dumy całej załogi. W rozgrywkach sportowych startowało bowiem 2,5 tysiąca marynarzy 59 bander. Zaczęliśmy bardzo późno, bo dopiero od czerwca 1965 r. Gramy w rozmaitych portach ze wszystkimi, którzy się chcą z nami zmierzyć, w piłkę nożną, w brydża, w ping-ponga. Kilku naszych pingpongistów reprezentuje wysoką klasę. O wyniku rozgrywek zawiadamiamy przez agenta Związek Zawodowy Marynarzy i Portowców. Najwięcej meczów rozgrywamy z marynarzami radzieckimi i klubami na lądzie. W Vaasa w Finlandii rozegraliśmy nawet spotkanie z tamtejszymi sędziami piłki nożnej. Mamy od nich piękny metalowy talerz z okolicznościowym napisem i monetę, którą losowaliśmy boisko.

Sądzę, że armator mógłby pomyśleć o jakiś drobiazgach — pamiątkach, które moglibyśmy wręczać z okazji takich spotkań. Proporczyk armatorski jest miłym symbolem, ale prócz tego przydałoby się coś ze sztuki ludowej, niedrogiej metaloplastyki itp. Bądź co bądź to popularyzacja naszego kraju i reklama szczecińskiego armatora. Na zakończenie chciałbym wspomnieć, że najaktywniejszymi działaczami ruchu sportowego na statku są Marian SERAFIN, Bogdan STOŁPIAK i Władysław ANTKOWIAK, jeden z najstarszych stażem członków załogi. Mam nadzieję, że ambicją całej załogi „Zielonej Góry" będzie w tym roku co najmniej utrzymanie III miejsca w Pucharze.

Rozmawiał:

ED. WITUSZYŃSKI

W NOWOCZESNEJ CEGIELNI

Na zdjęciu: nowa partia sączków ceramicznych na specjalnym podnośniku wjeżdża na „tramwaj" elektryczny, którym zostanie odtransportowana wprost do suszarni.

Fot. St. Cieślak

Wyjeżdżając samochodem ze Szczecina w kierunku Poznania, na 20 kilometrze trasy mijamy Smerdnicę. To właśnie tu zlokalizowano niewielką nowoczesną cegielnię. Podlega ona Terenowym Zakładom Ceramiki Budowlanej w Płoni.

Ze starej cegielni, po pełnej modernizacji i wyposażeniu w nowoczesne urządzenia zakład przemienił się w fabrykę, w której każdy odcinek pracy jest całkowicie zmechanizowany. Bez przesady można rzec, że cegielnia w Smerdnicy mogłaby być dobrym przykładem dla wielu zakładów jeśli chodzi o utrzymanie czystości i porządku nie tylko w halach produkcyjnych, ale także na terenie całego zakładu. Choć podstawowym surowcem stosowanym tu do produkcji jest glina, piasek i woda, nie zauważa się tej przysłowiowej „brudnej" roboty.

Wagoniki-wywrotki dostarczają glinę z pobliskich terenów wprost na teren cegielni, do wydzielonego budynku, gdzie następuje pierwsze mieszanie gliny z piaskiem, w proporcji zgodnej z recepturą opracowaną przez laboratorium. Taśma transmisyjna przekazuje tak przygotowany surowiec do właściwej hali produkcyjnej. Tu po odpowiedniej obróbce zostaje skierowany do maszyny formującej. Brygada kobieca zatrudniona przy maszynie ma tylko za zadanie odcinać uformowaną masę na odpowiedniej wielkości kawałki, które tworzą już gotową cegłę bądź sączki w stanie surowym. Dalsza droga półfabrykatu wiedzie do suszarni i pieca. Po kilku dniach cały proces produkcyjny zostaje zakończony. Cegła, sączki wędrują na dziedziniec cegielni.

Terenowe Zakłady Ceramiki w Płoni zrzeszają dziś 6 cegielni. Należą do nich obok Smerdnicy także Bukowo, Weltyń, Zgoda A i C oraz Niebuszewo.

Podstawowa produkcja, to cegła pełna, dziurawka oraz sączki ceramiczne o przekroju od 5—200 mm. Te ostatnie są niezbędne przy pracach melioracyjnych.

Zakłady w Płoni zaopatrują w ten asortyment woj. białostockie, zielonogórskie no i oczywiście szczecińskie. Ostatnio duże liczby sączków przekazywane są systematycznie na plac budowy w Policach. Zostaną one zastosowane w systemie odwadniającym teren przyszłych Zakładów Chemicznych. (Boz)

Bombowa „Bomba"

DOBRA PASSA SZCZECINA, jak powiedzieliby sportowcy, trwa. Po sukcesie „Polowania" mieliśmy więc własne, z dawna zapowiadane i niecierpliwie oczekiwane „Tele-Echo", w poniedziałek natomiast szczeciński dziennikarz zwyciężył w poznańskiej „Giełdzie reporterów". Różny był ciężar gatunkowy tych wydarzeń, ale faktem jest, że nasze miasto nie zajmuje już „peryferyjnej" pozycji na małym ekranie.

Osobiście najlepsze wrażenie zrobił na mnie udany reportaż spółki ANDROCHOWICZ — PIETRZYKOWSKI p. t. „Bomba", którego aktualność (rzecz dotyczyła wydobycia i zniszczenia bomby lotniczej z ul. Potulickiej, wydarzenia które nie tak dawno absorbowało naszą uwagę), oraz oryginalne podejście do tematu wyrażające się we włączeniu do filmu wspomnień b. lotnika RAF-u, obecnie mieszkańca Szczecina, który w czasie wojny niejedną taką „pamiątkę" z Potulickiej zrzucił na głowy hitlerowców. Brawo za pomysł, brawo za realizację i nagrodę! Warto powtórzyć „Bombę" w programie lokalnym, gdyż nie wszyscy chyba mieli okazję zobaczyć ten reportaż we wczesne, poniedziałkowe popołudnie.

Jeśli chodzi natomiast o „Tele-Echo", to przyznam się szczerze, iż program ten nieco mnie rozczarował. Zabrakło mu tego „nerwu", jaki był jego zawsze najmocniejszą stroną, a wachlarz ludzi i spraw związanych z naszym regionem nie dawał pełnego i ciekawego obrazu szczecińskiej rzeczywistości. A. D. 1966. Niektóre zresztą sformułowania, np. celniczki, wręcz denerwowały. Nieudane było także zupełnie pierwsze „Spotkanie na życzenie". No bo ostatecznie cóż to ma być za przybliżenie do telewidza (takie były założenia programu) gościa kamery, jeśli rzecz cała, jest tylko i wyłącznie jeszcze jednym, króciuteńkim zdawkowym wywiadem, prowadzonym (w tym konkretnym przypadku) przez „prezentera", mającego o temacie minimalne pojęcie. Bardzo cenię red. Wodeckiego za jego uprzednie liczne i dobre pozycje, ale rozmawiając z Maniakiem trzeba wiedzieć m.in., że rekord Polski na 100 m wynosi 10,1.

ALIGATOR

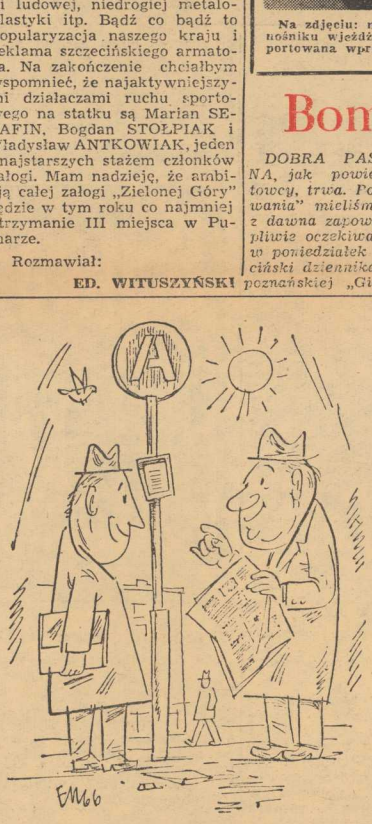

— Czy pan dobrodziej sobie wyobraża co by to było, gdyby statki kosmiczne były w dyspozycji PKS...

Rys. E. Messer

Kurier kulturalny

Stała scena amatorska...

...miała, w ostatnią sobotę i niedzielę w Szczecinie, swoją dziesiątą już sesję wojewódzką (sesje takie odbywają się raz w miesiącu). Istnienie i działalność sceny jest dowodem skutecznej koordynacji poczynań wielu instytucji i stowarzyszeń w zakresie amatorskiego ruchu teatralnego. Głównym organizatorem sceny jest Wojewódzki Dom Kultury, ale współdziała z nim: WKZZ, ZW TPPR, OW ZTA, ZW ZNTW, także nasze teatry zawodowe i Związek Nauczycielstwa Polskiego; Okręgowy Ośrodek Metodyczny przy szczecińskim Kuratorium kieruje nauczycieli prowadzących zajęcia pozalekcyjne z zakresu teatru na szkolenie w ramach stałej sceny. Nauczyciele stanowili na ostatniej sesji połowę uczestników.

Zasadniczym celem sceny jest rozbudzanie kultury teatralnej — prelekcje dotyczą historii, estetyki teatru, jego stylów i konwencji. Choć dyskusje toczą się wokół przedstawień i prób (podczas ostatniej sesji obejrzano zespoły z Reska i Maszewa oraz spektakl w „Krypcie") — sprawy warsztatu nie są najistotniejsze: działacz prowadzący teatrzyk amatorski nie musi być reżyserem fachowcem, więcej znaczy jego spontaniczne zaangażowanie i teatralna wrażliwość.

W naszym województwie działa aktualnie 130 teatrów amatorskich i 12 kół Przyjaciół Teatru. Przed dwoma laty dominowała forma teatru propozycji i scen poezji — obecnie obserwuje się jakby modę na teatry dramatyczne. Wydaje się jednak, że bezpowrotnie minął czas, kiedy amatorów pasjonowała gęsto zabudowana scena, wystawne, realistyczne dekoracje: teatrzyk akcentujący słowo, styl, oszczędność ruchu — zdobył sobie prawo obywatelstwa. Pocieszająca jest też ewolucja gustów repertuarowych. Nie straszą już „Rozbite Dzwony", wystawia się Szaniawskiego, Różewicza, Abramowa, Moliera i Fredrę.

W „Teatrze Polskim"...

...wystawiana jest sztuka postępowego pisarza zachodnioniemieckiego Michaela Mansfelda pt. „Który z nich" (tytuł oryginału „Einer von uns"). Autor rozpatruje problem: kto ponosi winę za okrucieństwa i zbrodnie hitleryzmu; nie chodzi jednak tylko o odpowiedzialność prawną tego kto wydał konkretny rozkaz i kto go wykonał, Mansfelda interesują kategorie moralne. Istotną płaszczyzną sztuki jest ukazanie relatywizmu sądów i opinii o człowieku.

Sztukę Mansfelda reżyserował Andrzej Ziembiński. Polska prapremiera odbędzie się 28 bm.

„Piwnica Jazzowa"...

...w studenckim klubie „Kontrasty" uzupełnia wszechstronny na ogół obraz życia muzycznego naszego miasta. Jazz, przeżywający u nas swój renesans w latach 1957—1960, wyparty został następnie na dalszy plan przez muzykę rozrywkową: rock a ostatnio big-beat. Przyczyną tego zjawiska jest m. in. to, iż jazz zarówno tradycyjny jak też nowoczesny (w tym także tzw. „trzeci nurt") wymaga większych kwalifikacji wykonawczych i bogatszej inwencji. W „Kontrastach" można posłuchać dobrego jazzu; koncertowali tutaj m. in. J. Millan z Poznania, muzycy wrocławscy i oczywiście szczeciński kwartet jazzowy A. Mazurkiewicza. Godne podkreślenia są próby łączenia jazzu i żywego słowa (odbył się np. wieczór z poezją J. Preverta). (mc)

Nowy system pakowania obuwia

Sprawa na pozór mało istotna. W rzeczywistości jednak właśnie od sposobu pakowania obuwia zależy m. in. poprawa zaopatrzenia rynku. Nowy, wprowadzany obecnie przez zakłady przemysłu kluczowego system polega na tym, że do jednego kartonu pakuje się zestawy tego samego rodzaju obuwia, o różnej numeracji, przede wszystkim najbardziej poszukiwanej przez nabywców. Kartony te — nie rozpakowywane w hurtowniach — trafiać będą wraz z zawartością od wytwórcy do sklepów detalicznych. (ck)

Herodot i złoto

Dwa i pół tysiąca lat temu słyszał o niej „ojciec historii", podróżnik i historyk grecki Herodot z Halikarnasu. Raddziecy geologowie szukali jej wytrwale przez trzydzieści lat, przemierzając tysiące kilometrów ziemi uzbeckiej. Znaleźli wreszcie. Okazało się, że „Złota Góra", o której pisał grecki historyk, nie jest mitem. Przeciwnie, kryje w sobie tyle złota, ile wszystkie, bogate przecież niezmiernie pogostałe złoża radzieckie razem wzięte. Dzięki bogactwom „Złotej Góry" radziecka produkcja żółtego kruszcu wzrośnie trzykrotnie.

SOFRACOP

Związek Radziecki i Francja (Banque de Paris et des Pays-Bas) utworzyły wspólnie Radziecko-Francuskie Towarzystwo Współpracy Przemysłowej (SOFRACOP). Kapitał zakładowy: 500 tysięcy franków. Cel: przygotowanie i realizacja „wszelkich operacji, sprzyjających rozwojowi stosunków przemysłowych między Francją i Związkiem Radzieckim".

Musical o pani Chanel

Wieloletnia dyktatorka mody, słynna pani Coco Chanel, zgodziła się po namowach posłużyć za bohaterkę... musicalu. Napisze go twórca głośnej „My Fair Lady" — Alan Jay Lerner. Producenci i scenarzyści, którzy od dawna pragnęli odtworzyć życie p. Chanel na taśmie filmowej, zazdroszczą mu tego sukcesu.

Beethoven i Béjart

W czerwcu paryżanie będą mieli sposobność obejrzenia słynnego baletu Béjarta „IX Symfonia". Przez pewien czas wahano się z podjęciem decyzji w tej sprawie, gdyż występy te wymagające udziału 100 muzyków, 120 chórzystów i 80 tancerzy — pociągają za sobą bardzo znaczne koszty.

Podmorski komfort...

...zapewnią grzejące kombinezony, wykonane specjalnie na użytek mieszkańców łodzi podwodnej „Sealab III", operującej m. in. w zimnych rejonach w pobliżu Antarktydy. Źródło ciepła stanowi umieszczona przy pasku bateria elektryczna z cynku i srebra.

Strusie w roli owczarków

W niektórych rejonach Afryki Południowej miejsce psich strażników owiec zajmują strusie. Specjal nie wytresowane ptaki prowadzą stada do wodopoju, a oporne barany wpychają do szeregu mocnymi uderzeniami dzioba.

Jedna z ośmiu

Dla niej kompozytor Serge Gainsborough napisał przebój „Marilu". Na jej przybycie aktor Jean Marais i reżyser Christian Jacque czekają z rozpoczęciem filmu. Bohaterką dnia stała się w kręgu lekkiej muzy 20-letnia aktorka włoska, Marilu Tolo, której znawcy wróżą wielką przyszłość. Zdaniem niektórych dzienników uchodzi ona za jedną z ośmiu renomowanych piękności naszego kontynentu.

Moskwa - Tokio

Już za dwa miesiące uruchomiona zostanie pierwsza bezpośrednia linia lotnicza Moskwa — Tokio, stwarzająca najkrótsze połączenie między Europą i Dalekim Wschodem. Linię obsługiwać będzie turbośmigłowiec TU-114. Przelot ma trwać ok. 12 godzin, a więc o 4 godziny krócej niż na trasie okrężnej nad Biegunem Północnym (ponad Anchorage na Alasce i Kopenhagą). Samolot zabierać będzie 170 pasażerów.

Od żaków-do beatlesów

Zainteresowanym rozpętaną przez „Kulturę" dyskusją o młodzieży, warto dzisiaj przypomnieć jak wyglądała nasza młodzież w średniowieczu. Zapuśćmy się więc w plątaninę średniowiecznych uliczek Krakowa, który był wówczas dużym ośrodkiem uniwersyteckim. Jego wychowankowie, żacy krakowscy — młodzi, impulsywni — nadawali miastu swoiste piętno. Wszędzie było ich pełno, brali czynny udział w życiu miasta, stanowili jego ozdobę i... plagę. Świadczą o tym liczne skargi ówczesnych mieszczan

Uniwersytet średniowieczny był rodzajem cechu. Wstępujący na wyższą uczelnię musiał przejść przez obrzęd zwany otrzęsinami. Były to udręczenia mające na celu zniszczenie w kandydatach złych, grubiańskich obyczajów. Zdarzało się, że starsi studenci wyprowadzali beanów (kandydatów na uczelnię) daleko za miasto i znęcali się nad nimi, a potem zabierali ich do szynków i zmuszali do płacenia rachunków za poczęstunek. Udręczenia te były ponoć tak wielkie, że wielu z obawy przed gwałtami omijało uniwersytet krakowski.

Studenci nosili broń i bili się nią. Rzeczą studenckiego honoru było posiadanie miecza, łuku albo włóczni, rusznicy lub przynajmniej dobrego noża. Jeżeli student nie miał pieniędzy, a nadarzyła się sposobność kupna broni, zastawiał książki i ubranie, byle tylko ją zdobyć.

Miejscami burd były bursy i szkoły. W roku 1474 ubodzy mieszkańcy bursy filozofów o 3 nad ranem wpadli do jednej z zamożniejszych burs, poczęli szturmować drzwi, a następnie kamieniami rzucali w okna i wiele rzeczy potłukli. Biedni studenci utrzymywali się z żebrania — w wyznaczonych parafiach, jeśli jednak przekroczyli swój rewir, wówczas dochodziło do krwawych rozrachunków. Obraz takiego życia studenckiego w owych latach nie stanowił wyłącznie krakowskiej specyfiki. W Wiedniu np. studenci wałęsali się po ulicach, napadali często na spokojnych obywateli kalecząc ich i raniąc. W Oxfordzie w XIII i XIV wieku studenci staczali z mieszkańcami regularne walki.

Bursy studenckie bywały przytułkiem rozpusty. Studenci, aczkolwiek ustawy wzbraniały im tego, wykradali się nocą z bursy do szynków i domów publicznych. Pijaństwo nazywano wówczas „studnicą wszelkiego złego". Mimo to, w wiekach średnich rozwielmożniło się ono ogromnie.

Stare jak świat jest biadanie nad „dzisiejszą młodzieżą" i wychwalanie cnót naszych dziadów i ojców w latach ich młodości. W roku 1597 rektor Walenty Fontana grzmiał: „O nieszczęsny wieku młodzieńczy, nie ma występku bez ciebie. Kto popełnił nierząd? — Młodzież. Kto morderstwo? — Młodzież. Kto gwałt? — Młodzież. Jakże inaczej było dawniej, kiedy świętym zapałem miłości nauki był każdy przejęty i tłumy młodzieży ochoczo się do niej garnęły, pracując na kształt pszczółek w ulu... Jesteście pijanicami, gwałtownikami i zbrodniarzami, ale nie uczniami..."

Okazuje się więc, że każde pokolenie ma kłopoty z „dzisiejszą młodzieżą". Kłopoty oczywiście na miarę swoich czasów. Jedyna „pociecha" w tym, że za kilkadziesiąt latek, aktualne nastolatki załamią ręce nad swoimi pociechami. Czy znaczy to, że należy pogodzić się z tym niejako fatalistycznym stanem rzeczy i akceptować wszelkie wyczyny każdej „dzisiejszej młodzieży"? Jeżeli nawet młodość ma swoje prawa, nie znaczy to, że może ich nadużywać! Nawet jeśli zdania co do metod wychowawczych i represji są podzielone.

St. O.

Idąc z duchem czasu, zainspirowana przez robotniczy kombinezon, Christiane Bailly zaprojektowała tę niezwykłą wieczorową kreację na sezon zimowy 1966—67 dla paryskiego domu mody „Delfieu". Kreacja nazywa się jeszcze bardziej oryginalnie „Medea" i wykonana jest z różowego atłasu i noszona do bluzki ze srebrnej lamy. Pończochy zgniłozielone.

Jakie będzie powietrze?

W rejonie budowanej fabryki opon w Olsztynie rozpoczęto badania wpływu miejscowego przemysłu oraz miejskich ciepłowni na zanieczyszczenie powietrza. Próby rozpoczęto jeszcze przed uruchomieniem fabryki opon w przewidywaniu, że ona właśnie spowoduje najwięcej kłopotów. Stacja badawcza w Olsztynie kontroluje także na bieżąco budowę specjalnych sadzochwytów, jakie mają być zainstalowane na kominie fabrycznym.

Pranie kota

PONIEWAŻ kotka „Pussi" wróciła niezwykle ubłocona z jakiejś nocnej wędrówki", jej 12-letnie właścicielka, Angela Gigante z włoskiego miasta Tarent, wsadziła ją do mamusinej pralki. Dziewczynka wsypała do wody nieco proszku do prania i włączyła pralkę. Po kilku minutach „Pussi" wyskoczyła z maszyny mokra i biała jak świeżo spadły śnieg, ale wściekła jak tygrys.

W PÓŁ GODZINY później Angela opowiadała szlochając całą tę historię lekarzowi w pogotowiu, który opatrywał jej podrapaną buzię. Najgorsze ze wszystkiego było jednak to, że „Pussi" znów poszła na włóczęgę.

Z sal wystawowych

Styl wycieczkowy

Znamy ten ból, znamy. Z każdym z nas dzieje się to samo. Trafiamy zaledwie na 3 dni do wielkiego, nieznanego nam miasta i chłoniemy je pamięcią w sposób nieuszeregowany. Z tysiąca wartych obejrzenia miejsc widzimy zaledwie kilkanaście i to z reguły oglądamy je w pośpiechu, bez potrzebnej kontemplacji i analizy. W wycieczkowym, przyśpieszonym stylu. A potem wracamy w domowe pielesze i miast barwnej, uporządkowanej opowieści sypią się oderwane wrażenia: „a pamiętasz...". Pośpiech i chęć obejrzenia wszystkiego w te nieszczęsne trzy dni zatarł film jako całość, pozostały w pamięci tylko luźne kadry.

Maciej Jasiecki był 3 dni w Moskwie. W mieście — kolosie. W mieście, zwłaszcza dla przybysza z zagranicy, pełnym stołecznego rozmachu, a zarazem kontrastów. Kona z rzędem temu, kto zdoła zwiedzić stolicę ZSRR w 3 dni. Zobaczy tylko owe luźne kadry, wyrywki życia, fragmenty miasta, siłą rzeczy nie te najbardziej fascynujące, a zwykle, codzienne, leżące na trasie wycieczki. Tak właśnie i widział Jasiecki Moskwę przez obiektyw swego fotoaparatu. Wyrywkowo, fragmentarycznie. Tak też ją przedstawił w ekspozycji, która od kilku dni zdobi salę Zamku. I chyba, wiedząc o 3 dniach, nie można mieć pretensji do Jasieckiego, że wystawa nie ma określonego charakteru. Nie jest reportażem, choć tytuł „Moskwa 1966" wyraźnie sugeruje tę formę. Nie jest też zamkniętym, jednolitym zbiorem fotogramów artystycznych. Jest opracowaniem w „stylu wycieczkowym", co zresztą autor sam lojalnie przyznaje.

Oglądamy zatem zbiór migawek ulicznych (świetne dwa zdjęcia „Przed Mauzoleum"), przeplatanych fotogramami stworzonymi chyba tylko dla podkreślenia poprawności formy i kompozycji (obsesja cerkiewnych krzyży) fotografującego. A poprawność ta jest, jak zwykle u Jasieckiego, zadziwiająca. Fascynacja formą i kompozycją (niekiedy nawet do przesady, niekiedy wychodząca na niekorzyść — np. w ujęciach reporterskich), umiejętność operowania bryłą i światłem, to dominujące walory twórczości Jasieckiego. Tu sięgnął wyżyn umiejętności, tu stanowić może wzór dla innych.

Z tematu „Moskwa" mógł Jasiecki śmiało pokusić się o wybór bardziej sprecyzowanego subtematu. Nawet się do tego przymierzał, o czym świadczą „samochody", „o zmroku" czy „Moskwiczanie", nie był jednak do końca konsekwentny w tym zamiarze. A szkoda. Ekspozycja nabrałaby klarowności.

W sumie: ta skromna, ale z różnych względów warta obejrzenia wystawa daje dobre świadectwo o umiejętnościach Jasieckiego, choć przekonuje także, że nie jest on reporterem (przynajmniej w tej ekspozycji). Z niecierpliwością będziemy oczekiwać kolejnej wystawy, opartej na zasadniczym gatunku twórczości M. Jasieckiego — fotogramie artystycznym.

T. KARWACKI

Z wystawy Macieja Jasieckiego: „Przed cerkiewnymi krzyżami". (Foto — A. Witusz)

LEGENDA I PRAWDA

o Mata Hari

Tadeusz Szafar (37)

To właśnie była trasa przerzutowa niemieckich agentów, zorganizowana przy pomocy pirenejskich przemytników zawodowych! Dzięki „Skowronkowi" francuski kontrwywiad mógł już do końca wojny rozciągnąć nad nią skuteczny dozór.

Gdy po zwycięskim zakończeniu wojny Marta Richer powróciła na stałe do Francji, kapitan Ladoux — który po latach napisał książkę, poświęconą jej niezwykłym wyczynom wywiadowczym — wystąpił w imieniu Drugiego Oddziału o nadanie wysokiego odznaczenia wojskowego tej bezinteresownej patriotce, która oddała Francji bezcenne usługi. Propozycja natrafiła jednak na niespodziewane opory — oprócz obowiązującej od napoleońskich czasów zasady nie dekorowania szpiegów, w grę wchodziły zakłamane skrupuły rzekomych strażników moralności i czystości obyczajów. Legia Honorowa dla kobiety, która była kochanką niemieckiego oficera i szpiega? Wykluczone! Dopiero po latach, ściślej mówiąc w 1933 roku, udało się przełamać te opory w łonie rządu francuskiego: Marta Richer, „Skowronek", została oficerem Legii Honorowej. Ona sama mieszkała już wówczas w Anglii — po zakończeniu wojny wyszła za mąż za fabrykanta z Manchesteru i u jego boku przeżyła dziesięć szczęśliwych lat.

Pamiętając zarówno o podejrzeniach, jakie żywiono w francuskim Drugim Oddziale na wieść, że zdołała nie tylko dać się zwerbować niemieckiemu wywiadowi, ale i uwieść von Krohna i zostać jego kochanką, jak i o oporach na jakie natrafiało po wojnie nadanie jej wojskowego odznaczenia, Marta Richer po latach wyraziła opinię o pracy w wywiadzie, a zwłaszcza o niebezpieczeństwach czyhających na tzw. podwójnych agentów, w następujących słowach: „To śliska historia. Równie dobrze mogłam skończyć w celi w Vincennes, jak w szeregach Legii Honorowej".

Aluzja do celi w Vincennes odnosi się, rzecz jasna, do Mata Hari. Losy tych kobiet parokrotnie w dziwny dość sposób się zazębiały. Przede wszystkim w legendzie Mata Hari nietrudno doszukać się elementów zaczerpniętych z dziejów „Skowronka". Ponadto — jak się jeszcze przekonamy — Mata Hari na swoją obronę przytoczyła teorię, której trybunał wojskowy nie chciał dać wiary; prawdę mówiąc brzmiała ona dość nieprawdopodobnie. Tymczasem sprawdziła się w całej rozciągłości w przypadku Marty Richer, która przecież była klasycznym podwójnym agentem; jak widzieliśmy, w pewnym okresie w Paryżu żywiono poważne wątpliwości, dla kogo właściwie ta kobieta pracuje. Gdyby wówczas stanęła przed francuskim trybunałem wojskowym, który w rok później sądził Mata Hari — czy uwierzono by w jej wersję wydarzeń? Marta Richer — już w latach kiedy została uhonorowana za zasługi oddane Francji — wyrażała zresztą istotne zastrzeżenia co do słuszności wyroku skazującego Mata Hari; możemy się domyślać, że czerpała w tym wypadku z własnych doświadczeń, że wiedziała jak w tej „śliskiej historii" łatwo stać się przedmiotem podejrzeń i jak trudno udowodnić własną niewinność.

Ale wybiegamy w przyszłość. Na razie pozostawiliśmy Mata Hari w Vigo i Madrycie, w grudniu 1916 roku. W owym czasie Marta Richer, „Skowronek", agentka kapitana Ladoux, była kochanką niemieckiego attaché morskiego, komandora von Krohna i pobierała pieniądze przeznaczone przez cesarski skarb niemiecki na działalność szpiegowską przeciwko Francji...

KOCHANKA MAJORA VON KALLEGO

Na temat pobytu Mata Hari w Hiszpanii na przełomie 1916 i 1917 roku krąży niezliczona ilość legend. Wystarczy powiedzieć, że gdyby choć część z nich była prawdą, wypadałoby zaliczyć eks-tancerkę do istnych geniuszów wywiadu. Kapitanowi Ladoux miała więc zdradzić sposób w jaki Niemcy zaopatrują w broń i materiały wybuchowe walczące z Francuzami szczepy marokańskie — ujawniając nie tylko metodę działania (okrętami podwodnymi!) ale także miejsce (port Mehediya, niestety — w ogóle nie istniejący...) i dokładne terminy lądowania.

(Ciąg dalszy nastąpi)

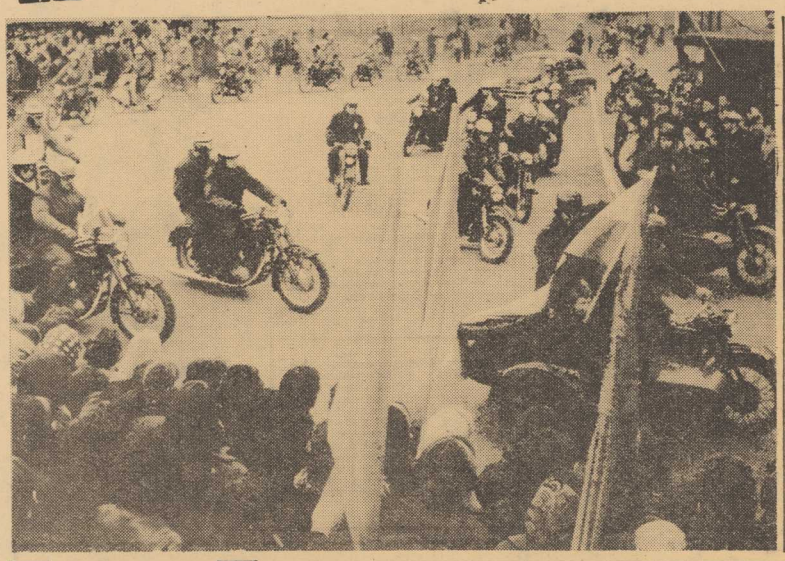

Tenisiści Szwecji już w Szczecinie

Konferencja prasowa w kwaterze „Sparty"

SAMOLOTEM via Londyn, Kopenhaga, Warszawa przybyło wczoraj do Szczecina czterech szwedzkich tenisistów — BENGTSSON, HOLM, HOLMSTROEM i OERLANDER, którzy w dniach 29 bm. — 1 maja rozegrają na kortach „Sparty" eliminacyjny mecz o Puchar Davisa z drużyną Polski.

TYM RAZEM w reprezentacji Szwecji zabrakło słynnego Lundqvista. Najlepszy tenisista szwedzki przebywa obecnie w szpitalu i w najbliższy piątek podda się operacji kolana. Na korty powróci dopiero w czerwcu.

Fakt, że nie startuje Lundqvist nie oznacza, że Polacy wystąpią w roli faworytów. **Młoda drużyna szwedzka prezentuje dobry poziom, co potwierdzają ostatnie wyniki.** Trzy tygodnie przed meczem z Polską Szwedzi trenowali w Anglii, startując w kilku międzynarodowych turniejach. Holm pokonał m. in. mistrza Anglii Sangstera 8:6, 6:1.

MIMO trudnej podróży na trasie Sztokholm — Warszawa (z powodu mgły czekali 5 godzin w Kopenhadze na samolot do Warszawy) zawodnicy szwedzcy są w dobrych nastrojach. Są zdania, że stracą tylko jeden punkt w tym meczu. HOLM zapowiada bowiem, że zrewanżuje się GĄSIORKOWI za porażkę, poniesioną przed kilkoma laty w Polsce.

Szwedzi, do których w Sztokholmie dołączył kapitan zespołu GUNNAR GALIN (w 1922 roku grał w Szczecinie w piłkę nożną w meczu międzypaństwowym Szwecja — Niemcy!) zamieszkali w hotelu „Piast". Wczoraj po południu i dziś trenowali już na szczecińskich kortach.

WCZORAJ wieczorem w kwaterze „SPARTY", pełniającej odpowiedzialne obowiązki gospodarza imprezy, odbyła się konferencja prasowa. Informacji udzielała zebranym niespożyta p. HANNA ANDRÓTOWA.

Ostateczne składy obydwóch reprezentacji ustalą kapitanowie zespołów GUNNAR GALIN i ZBIGNIEW BEŁDOWSKI w czwartek o godz. 17.30 w siedzibie klubowej „Sparty" na kortach, tam też nastąpi UROCZYSTE LOSOWANIE.

Mecz rozpocznie się w piątek o godz. 14, po ceremoniach otwarcia rozegrane zostaną dwa single. W sobotę o godz. 14 — debel i pokazówka, w niedzielę o godz. 14 — single, po czym uroczyste zakończenie daviscoupowego spotkania Szwecja — Polska.

Dziś oczekiwany jest przyjazd sędziego naczelnego meczu p. OTTONA CHALLIER i prezesa PZT MARKA JAROSZEWSKIEGO.

Tenisiści polscy, którzy w Szczecinie przebywają już od kilku dni, mieszkają w „Continentalu". W spotkaniach treningowych JAMROZ wygrał z NOWICKIM 7:5, 6:3, 6:4. W deblu para JAMROZ — MINCBERG rozegrała sparring z GĄSIORKIEM i NOWICKIM, wynik 6:3, 4:6, 2:6, 6:4 i 3:6.

Kierownik wyszkoleniowy naszej kadry tenisowej, mgr STANISŁAW SZCZUKIEWICZ liczy przede wszystkim na GĄSIORKA. (a)

JUŻ 30 kwietnia biegnąca z Turoszowa — Bogatyni wielka Sztafeta Tysiąclecia znajdzie się na Ziemi Szczecińskiej. Sztafetę powitamy uroczyście w Sarbinowie. Wczoraj w siedzibie WK FJN odbyło się zebranie Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego, na którym zatwierdzono program okolicznościowych uroczystości, wieców i imprez na poszczególnych etapach i podetapach prowadzących z Sarbinowa do Szczecina. (a)

Sztafeta WSR wygrała jubileuszowy bieg uliczny

„Szlakiem Szczecińskich Wyższych Uczelni"

DLA UCZCZENIA XX-lecia Nauki Polskiej na Pomorzu Zachodnim, XX-lecia Politechniki Szczecińskiej i XX-lecia AZS Szczecin, Zrzeszenia Studentów Polskich — Rada Okręgu w Szczecinie i Zarząd Środowiskowy AZS zorganizowały wczoraj jubileuszowy bieg sztafetowy ulicami miasta „SZLAKIEM SZCZECIŃSKICH WYŻSZYCH UCZELNI".

START I METĘ wyznaczono na ul. Pułaskiego, przed głównym wejściem do gmachu Chemicum Politechniki, starterem honorowym był J.M. Rektor Politechniki, doc. dr **Józef KĘPIŃSKI.**

TRASA liczyła 10,5 km, poszczególne odcinki dla zawodników od 500—600 m. W sztafecie uczestniczyły reprezentacje studentów - sportowców: Politechniki, PAM, WSR, Państw. Szkoły Morskiej, Państw. Szkoły Rybołówstwa Morskiego oraz Studiów Nauczycielskich Nr 1 i Nr 2. W poszczególnych sztafetach biegło po 20 zawodników, w sztafecie „medyków" uczestniczył student afrykański z Sudanu — HASAN OSMAN.

Bieg z zainteresowaniem śledzili mieszkańcy, licznie zgromadzeni na trasie. Ciekawe były zwłaszcza zmiany sztafet, m. in. na pl. Zwycięstwa, przed samą PAM, przy zbiegu ulic Sołtysiej i Farnej na Starówce, przy WRN i na ul. Emilii Plater.

Zwyciężyła sztafeta Wyższej Szkoły Rolniczej — czas 26:46,0 przed Politechniką — 27:01,8 i Studium Nauczycielskim Nr 2 — 27:35,8, której przedstawiciele otrzymali z rąk J.M. Rektora KĘPIŃSKIEGO na własność pamiątkowy puchar. (a)

Griffith mistrzem świata

W NOWYM JORKU odbyła się walka bokserów zawodowych wagi półśredniej o tytuł mistrza świata, między Emilem Griffithem (USA) i obrońcą tytułu — Dick Tigerem (Nigeria). Po 15-rundowym pojedynku zwyciężył Emile Griffith, uzyskując ponownie tytuł mistrza świata.

Piłka nożna

Dziś Pogoń - Ruch

PRZYPOMINAMY, że dziś (godz. 17) rozegrane zostanie na stadionie przy ul. Twardowskiego **towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy Pogonią i Ruchem Chorzów.** Goście zajmują aktualnie 6 lokatę w tabeli I ligi, chociaż w ostatnim spotkaniu nie popisali się, ulegając na własnym boisku Wiśle (0:1) po niezbyt ciekawej grze, którą sprawozdawca „Przeglądu" nazwał **„kabaretem starszych panów".** Spotkanie Pogoń — Ruch poprzedzi przedmecz (godz. 15) drużyn juniorów portowców i Pioniera.

(ms)

15 tys. zł kary zapłaci Śląsk

PZPN ukarał grzywną w wysokości 15 tys. złotych wrocławski Śląsk za wystawienie do ćwierćfinałowego meczu Pucharu Polski (z Górnikiem) rezerwowego składu, co jest sprzeczne z obowiązującymi w Polsce regulaminami sportowymi związku (w meczach mistrzowskich i pucharowych drużyny są obowiązane występować w swoich aktualnie najsilniejszych składach).

PZPN wesprze TV?

W ZWIĄZKU ze stojącą pod znakiem zapytania sprawą bezpośrednich transmisji na Polskę z piłkarskich mistrzostw Świata, „Przegląd Sportowy" zwrócił się z apelem do władz polskiego piłkarstwa, aby w dobrze pojętym interesie polskiego futbolu, wspomogły finansowo TV. Koszty transmisji wynoszą około 25 tys. dolarów. (get)

Startuje kadra szachistów

OKRĘGOWY ZWIĄZEK SZACHOWY ZAWIADAMIA, że dziś o godz. 17.30 w lokalu klubu NOT-u (Al. Wojska Polskiego 67) rozpocznie się turniej kadry szachistów, w którym mogą wziąć udział (oprócz kadry) wszyscy zawodnicy posiadający minimum I kategorię szachową. Przewidziane są nagrody i wyróżnienia.

Spartakiada na planszy

Eliminacja do mistrzostw centralnych

WOJEWÓDZKA, III z kolei spartakiada szermiercza dostarczyła wyjątkowo licznie zebranej publiczności (przeważała młodzież) wiele emocji. Poziom techniczny pojedynków był wyrównany, a zwycięzcy poszczególnych konkurencji otrzymali spartakiadowy ZŁOTY ŻETON. Uważany za faworyta we florecie mężczyzn Jerzy NAPIECEK odpadł w półfinale.

NA Ogólnopolską Spartakiadę 1000-lecia wyjeżdża ze Szczecina po 5 zawodników w każdej broni, którzy w eliminacjach wojewódzkich zajęli pierwsze pięć miejsc. Spartakiada centralna wyłoni najlepszych trzech zawodników w konkurencjach klasycznych, którzy walczyć będą w ścisłym finale o tytuły mistrzów Polski.

A OTO WYNIKI finałów Wojewódzkiej Spartakiady Szermierczej w Szczecinie:

W szabli mężczyzn zwyciężył J. Mierowski przed W. Mierowskim, L. Bogdanowiczem, St. Szymańskim i S. Rudniewskim, wszyscy z Włókniarza.

Floret mężczyzn wygrał Mirosław Wilhelm, przed R. Jaroszewiczem, A. Rochowieckim i W. Mierowskim z Włókniarza, oraz St. Białym z LZS Nowogard.

Zwycięzcą w szpadzie mężczyzn został Wł. Chmielnik, przed R. Jaroszewiczem, K. Opolskim, R. Wolańskim i P. Cichowiczem, wszyscy z Włókniarza.

We florecie kobiet w pięknym stylu wygrała K. Kucharska. Na dalszych miejscach uplasowały się: M. Komorkiewicz, W. Koral, J. Komorkiewicz i L. Górska.

Uważnym sędzią głównym turnieju był Stefan Kozieł. (a)

Tu TOTO

TOTALIZATOR Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 24 kwietnia br. stwierdzono: 10 rozw. z 12 trafieniami — wygr. po 17 723 zł, 171 rozw. z 11 trafieniami — wygr. po 1 036 zł, 1 694 rozw. z 10 trafieniami — wygr. po 104 zł.

W Toto-Lotku z dnia 24 kwietnia br. stwierdzono: 106 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygr. po około 30 800 zł, 7 619 rozw. z 4 trafieniami — wygr. po 429 zł, 166 018 rozw. z 3 trafieniami — wygr. po 26 zł.

Na wylosowaną końcówkę banderoli nr 9142 odnaleziono ogółem 195 kuponów wielozakładowych — premie po 2 000 zł, 28 kuponów jednozakładowych — premie po 500 zł.

Wiesław Maniak starterem!

2 maja rozpoczynamy imprezę gigant - „Poniedziałki lekkoatletyczne"

A WIĘC ZACZYNAMY! I aż wierzyć się nie chce, że to szósty już rok z kolei. Tyle bowiem wiosen liczą sobie dziś, u progu startu tradycyjne „Poniedziałki lekkoatletyczne" dla młodzieży szkolnej.

IMPREZA TA, która organizowana jest co roku przez **działaczy sekcji KS Pogoń, pod patronatem MKKFiT oraz naszej redakcji zyskała w tym roku nowego, cennego sprzymierzeńca jakim jest Szkolny Ośrodek Sportowy z jego energicznymi działaczami, mającymi duże doświadczenie w pracy z młodzieżą.**

W programie „Poniedziałków" — **pierwsza impreza tegoroczna już 2 maja na stadionie Pogoni** — znajdą się następujące, „wymieniane" co tydzień konkurencje: **dziewczęta** — 60 m, 100, 200, 300 i 400 m, skoki w dal i wzwyż, rzut kulą; **chłopcy** — 60, 100, 200, 300 i 600 m, wzwyż, w dal, kula oraz oszczep. **Startować może młodzież (grupowo oraz indywidualnie) urodzona w latach 1949—1953, nie zrzeszona w klubach i MKS.**

PO RAZ PIERWSZY w tym sezonie przewidzieliśmy dla uczestników, którzy w podanych wyżej konkurencjach uzyskają odpowiednie normy, **pamiątkowe proporczyki,** wręczane bezpośrednio po zawodach (normy podamy w jednym z najbliższych numerów „Kuriera"). Drugą innowacją imprez będzie **punktacja szkół** (za poziom oraz ilość startujących). Na zakończenie sezonu **przodująca młodzież i szkoły zostaną wyróżnione nagrodami.**

PRZYPOMINAMY WIĘC — 2 maja o godz. 16.45 spotykamy się na stadionie Pogoni! Liczymy na frekwencję oraz czynną pomoc nauczycieli i rodziców. Do zobaczenia na stadionie!

(im)

P.S. Jak już informowaliśmy starterem podczas pierwszego „Poniedziałku l.a." będzie olimpijczyk, **Wiesław Maniak.**

Przykład dobrej roboty

Młodzież Dąbia bliżej sportu

Szkolny Ośrodek Sportowy w Dąbiu rozpoczął swą działalność nie tak dawno, bo dopiero w marcu br., a już dziś widać jak pożyteczną rolę spełnia ta placówka w odległej od śródmieścia, pozbawionej klubów i obiektów sportowych, dzielnicy. Koordynacją prac dąbskiego SOS kierują znani nauczyciele „wuefiacy" — **Zabłocki i Fengier,** którzy szczególnie pilnie przestrzegają realizacji nakreślonego kalendarza imprez. Ten ostatni został tak opracowany, aby kolejne imprezy odbywały się zawsze w innej szkole, która prócz honoru gospodarza, bierze na siebie obowiązek organizacji i przeprowadzenia zawodów. Do chwili obecnej odbyło się w Dąbiu z inicjatywy ośrodka, 5 dużych imprez, stanowiących jednocześnie mistrzostwa dzielnicy. Oto one:

1. **zawody pływackie — 50 startujących,**
2. **turniej tenisa stołowego — 33 w finale, w szkolnych eliminacjach — 150 osób,**
3. **turniej w dwa ognie (dziewczęta) — 99 uczestniczek, w szkołach — 700,**
4. **wiosenne biegi przełajowe — 136, w szkołach 550 osób,**
5. **zawody l.a. dla najmłodszych — 256, w szkołach — 800.**

Oprócz przeprowadzania masowych imprez sportowych działacze SOS stawiają sobie za zadanie wychowanie, spośród młodzieży starszej, pomocników nauczyciela w.f. Dla nich prowadzi się specjalne doszkalanie, którego jedną z form jest zapoznawanie młodzieży z tematyką sportową i turystyczną poprzez projekcje filmów. Ponadto SOS organizuje także imprezy dla nauczycieli. Odbyły się już spotkania w koszykówce, tenisie stołowym, piłce nożnej i szachach.

Ożywiona działalność ośrodka w tej usportowionej — jeśli chodzi o sport szkolny — dzielnicy, wróży młodzieży z Dąbia dalsze sukcesy. (ms)

Zawiadomienie

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN" w SZCZECINIE

zawiadamia PT Odbiorców,

że 2 maja 1966 r. składy dystrybucyjne CPN na terenie miasta Szczecina i woj. szczecińskiego nie będą czynne z powodu przeprowadzanej inwentaryzacji.

DYREKCJA.

1552-K

Przetargi

Inspektorat PGR Kamień Pomorski z siedzibą we Wrzosowie, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż motocykla marki „Jawa 250" nr silnika 332537, nr podwozia 329790. Cena wywoławcza 9 600 zł. Oferty należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 6. V. 66 r. w tut. inspektoracie. Przetarg odbędzie się w dniu 7. V. 1966 r. o godz. 10 pod w/w adresem. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacać do kasy tut. inspektoratu najpóźniej do dnia 7. V. 1966 r. Wymieniony motocykl można oglądać każdego dnia w godz. od 8 do 10. Do udziału w przetargu zaprasza się jednostki gospodarki uspołecznionej, spółdzielcze i osoby prywatne. Zastrzega się wybór oferenta jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 1583-K

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Szczecinie, zatrudni od zaraz: z-cę głównego księgowego, starszych ekonomistów, starszych księgowych, księgowego, starszych technologów (mogą być kobiety), kandydatów na motorniczych, stolarza, frezera, lakiernika-malarza (mogą być kobiety), kandydatów na konduktorki — wyłącznie kobiety, kierowców autobusowych z I i II kat. prawa jazdy, wydaną przed 1 stycznia 1964 r., kierowców samochodowych z II kategorią prawa jazdy, wydaną przed 1 stycznia 1964 r., kowala. Warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym MPK. Dla pracowników i członków rodzin przysługują bezpłatne przejazdy środkami lokomocji MPK. 1542-K

„Motozbyt" P.P. w Szczecinie, pl. Orła Białego 10, zatrudni natychmiast trzyosobową załogę sklepu (może być rodzina), wymagane wykształcenie średnie plus znajomość branży motoryzacyjnej. Wynagrodzenie miesięczne kierownika sklepu 1 900 zł, plus premia regulaminowa. Wynagrodzenie st. sprzedawcy 1 500 zł, plus premia regulaminowa, wynagrodzenie wykwalifikowanego sprzedawcy 1 350 zł, plus premia regulaminowa; kierownika magazynu ogumienia — wykształcenie średnie — wynagrodzenie miesięczne 1 900 zł, plus premia uznaniowa; st. magazyniera ogumienia — wykształcenie średnie, wynagrodzenie miesięczne 1 500 zł, plus premia uznaniowa; 2 starszych inspektorów technicznych — wykształcenie średnie techniczne, wynagrodzenie miesięczne 1 800 zł, plus premia uznaniowa. Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się do sekcji kadr. 1543-K

Zarząd Portu Szczecin przedłuża wezwanie do pracy dla wszystkich robotników rezerwy portowej do dnia 30. IV. 66 r. zmiany III włącznie. Jednocześnie zawiadamiamy, że przyjmujemy do rezerwy portowej mężczyzn w wieku od 18—45 lat. Rejestracja odbywać się będzie w dniach 27, 29. IV. 66 r. w godz. 7.30—9 oraz w dn. 28, 29. IV. 66 r. w godz. 14—17 w świetlicy Łasztowni obok Mostu Portowego tel. 36-166. 1584-K

Miejska Pracownia Geodezyjna w Szczecinie zatrudni od zaraz kreślarza i geodetę. Warunki płacy i pracy do omówienia w biurze tut. pracowni gmach Prezydium MRN w Szczecinie pokój nr 244. 1582-K

Nauka

UDZIELAM lekcji matematyki, chemii, fizyki, Głębokie, Podgórna 4. 3752-G

ANGIELSKIEGO, francuskiego, niemieckiego udzielam, H. Pobożnego 9—2. 3330-G

Praca

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym mieszkaniu, tel. 390-18 od godz. 17—19. 3786-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym mieszkaniu, Obr. Stalingradu 24—8. 3814-G

Matrymonialne

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus" — Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajo we adresy. 805-K

Różne

KURSY zaczne monterów małych urządzeń chłodniczych — organizuje Oddział Stoczny TKWP — Warszawa, Konopacka 21, telefon 19-33-57. 1318-G

ARTYSTYCZNE cerowanie garderoby, repasacja, plisowanie, paski, guziki, okrętka, Mazurska 22. 2771-G

WIKTORII STEFAŃSKIEJ skradziono leg. MPK. 3801-G

ARTYSTYCZNA cerowania garderoby, haftowanie dystynkcji wojskowych, plisowanie, obcią ganie guzików, pasków, okrętka, repasacja, Bol. Krzywoustego 17. 3771-G

Kupno

SAMOCHÓD osobowy nowy lub mało używany z importu kupię. Zgłoszenia: tel. 462-36 w godz. 17—20. 3774-G

ANTYCZNE, starodawne zegary — kupi Zakład Zegarmistrzowski „Omega", Bol. Krzywoustego 79. 3649-G

Sprzedaż

WÓZEK dziecięcy tanio sprzedam, Małopolska 45—8. 3700-G

SAMOCHÓD „Skoda 1101" sprzedam, telefon 235-88 po południu. 3700-G

PERKUSJĘ marki „Trova" sprzedam, ul. Orzeszkowej 27—7 w godz. 19—21. 3773-G

„JUNAKA" z przyczepą sprzedam, Tkacka 59—14. 3781-G

DUŻĄ palmę sprzedam, Parkowa 44—28. 3783-G

MOTOCYKL MZ 250 — sprzedam, Herbowa 17—5. 3789-G

MOTOCYKL „Simson—Sport" sprzedam, Bol. Krzywoustego 14, garaż, godz. 17—19. 3795-G

„JAWĘ 250" sprzedam. Cena 12 tys. stan b. dobry, tel. 716-61. 3798-G

„JUNAKA" sprzedam, ul. Bogusława 28—1. 3806-G

„MZ-250" w dobrym stanie sprzedam, ul. Rodziewiczówny 6—5. 3815-G

MOTOCYKL „Jawa 250" w b. dobrym stanie sprzedam, Stargard Szczeciński, ul. Mieszka I 3a—5. 3521-G

ULE z pszczołami okazyjnie sprzedam, tel. 24-244. 3844-G

„WARTBURGA" typ 311 sprzedam, telefon 739-78. 3822-G

Lokale

1, 1/2 POKOJU, oficyna, parter zamienię na mieszkanie większe, słoneczne, Bohaterów Getta Warszawskiego 14—20. 3764-G

PANI poszukuje pokoju sublokatorskiego przy kulturalnej rodzinie — tel. 347-22 godz. 17—20. 3767-G

3-POKOJOWE mieszkanie, nowe budownictwo zamienię na domek lub 2 mieszkania oddzielne. Wiadomość: ul. Ejsmonda 1—6. 3785-G

PRZYJMĘ na pokój 2 panów, Emilii Plater 10—2 (parter). 3793-G

2 POKOJE z kuchnią, śródmieście, I piętro, front zamienię na pokój z kuchnią. Dzwonić: 345-76 godz. 16.30—18. 3799-G

KOMFORTOWE dwupokojowe mieszkanie, garaż, ogródek zamienię na domek lub większe mieszkanie. Warunki do uzgodnienia, tel. 437-26 wew. 17 do 15, telefon 235-56 po 16. 3808-G

1 POKÓJ z kuchnią i łazienką z nowego budownictwa zamienię na 2 lub 3 pokoje najchętniej z nowego budownictwa, Obr. Stalingradu 7—11. 3809-G

MUZYK poszukuje pokoju. Możliwość udzielania lekcji muzyki. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 3811. 3811-G

WYNAJMĘ pokój panu. Obr. Stalingradu 24—8. 3813-G

ZWIĄZEK Plantatorów Roślin Oleistych Oddział Woj. w Szczecinie poszukuje pokoju na biuro. Zgłoszenia kierować na nr tel. 365-45, ul. Mickiewicza 41. 3816-G

POKÓJ, wspólna kuchnia zamienię na pokój kuchnia samodzielne lub kawalerkę. Wiadomość: godz. 16—18 ul. 5-go Lipca 16—11. 3826-G

Zguby

TECHNIKUM Mechaniczno - Energetyczne w Szczecinie unieważnia zgubioną lek. szkolną Andrzeja Szałandy. 3765-G

STANISŁAWA WILK zgubiła leg. Zw. Zawodowego Metalowców. 3794-G

DYREKCJA Liceum Ogólnokształcącego w Chojnie unieważnia zgubioną leg. szkolną Elżbiety Koeller. 3770-G

WIKTOR TAWROGIŃSKI zgubił leg. czeladniczą ślusarstwa ogólnego. 3778-G

KIEROWNICTWO Szkoły Podstawowej nr 43 w Szczecinie unieważnia zgubioną leg. szkolną Włodzimierza Woźniaka. 3780-G

ZBIGNIEW CHODOROWSKI zgubił przepustkę portową nr 12668. 3782-G

SZKOŁA Podstawowa nr 70 w Szczecinie unieważnia zgubioną leg. szkolną Edwarda Orłowskiego. 3772-G

BERNARD KAULA zgubił leg. inwalidzką, leg. Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców oraz prawo jazdy wydane w Raciborzu. 3786-G

JÓZEF ŁYSZCZ zgubił dowód zdepo- zaświadczenie o zdepo- nowaniu książeczki wojskowej. 3887-G

TECHNIKUM Mechaniczno - Energetyczne w Szczecinie unieważnia zgubioną leg. szkolną Wiesława Ciżka. 3790-G

SZKOŁA Podstawowa nr 34 w Szczecinie unieważnia zgubioną leg. szkolną Henryka Kędziory. 3796-G

LICEUM Ogólnokształcące nr 3 w Szczecinie- Dąbiu unieważnia zgubioną leg. szkolną Barbary Jurek. 3800-G

LICEUM Ogólnokształcące nr 5 w Szczecinie unieważnia zgubioną leg. szkolną Elżbiety Piechockiej. 3805-G

ROMAN KURCZYŃSKI zgubił bilet wolnej jazdy MPK. 3812-G

SZKOŁA Podstawowa nr 42 w Szczecinie unieważnia zgubioną leg. szkolną Grażyny Masiorek. 3817-G

TECHNIKUM Samochodowe w Szczecinie unieważnia zgubioną leg. szkolną na nazwisko Zdzisław Kupka. 3820-G

PS UNIEWAŻNIA zgubioną leg. studencką Anny Więckowskiej. 4056-G

Teatry

POLSKI — „Który z nich" g. 19.30; WSPÓŁCZESNY — „Dziady" g. 18; MUZYCZNY — „My Fair Lady" g. 19.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) — „Wyspa Artura" g. 13, 15.30 — wł. — od lat 16; czwartek: g. 10.30, 13, 15.30, 20.30; **KOSMOS** (tel. 355-02) „Niagara" g. 5, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 16 (środa i czwartek); **COLOSSEUM** (tel. 456-18) — „Człowiek który zabił Liberty Valance'a" g. 10.30, 13.15 — USA — od lat 15; „Człowiek z Rio" g. 15.45, 18.30, 21 — fr.-wł. — od lat 14 — panoram. (środa i czwartek); **BAŁTYK** (tel. 739-35) — „Jeden przeciw wszystkim" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — USA — od lat 14 (środa i czwartek); **OGRODOWE** — „Skarb w Srebrnym Jeziorze" g. 20 — panoramiczny; **POLONIA** (tel. 218-34) — „Faraon" g. 9, 12.30, 16, 19.30 — pol. — od lat 16 — panoram. (środa i czwartek); **MUZA** (Pomorzany) — „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci" g. 19 — USA — od lat 12 — panoram.; **PAŁAC MŁODZIEŻY** — „Legenda o wilku Lobo" g. 13 — USA — od lat 9; **PROMIEŃ** — „Zło to Alaski" g. 16, 18.30, 21 — USA — od lat 16 — panoram.; **FALA** — „Człowiek w ciemnych okularach" g. 17, 19 — jap. — od lat 16 — panoram.; **MARS** — „Szczur Ameryki" g. 17, 19.15 — franc. — od lat 16 — panoram.; **ECHO** (Krzekowo) — „Biały Kanion" g. 17.30, 20 — USA — od lat 14 — panoram.; **ŚWIT** (Skolwin) — „Proces Oscara Wilde'a" g. 17.30, 19.45 — ang. — panoram. — od lat 16; **MEWA** (Żelechowo) — „Olbrzym" g. 17 — USA — od lat 12; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Pięciu mężów pani Lizy" g. 17.30, 19.45 — USA — od lat 16 — panoram.; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Szukajcie gitary" g. 17, 19 — fr.-wł. — od lat 14 — panoram.; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Przeminęło z wiatrem" g. 17 — USA — od lat 14; **BAJKA** (Police) — „Judex albo zbrodnia ukarana" g. 17, 19 — franc. — od lat 16; **1 MAJ** (Zydowce) — „Gentleman z Epsom" g. 17, 19 — fr.-wł. od lat 16 — panoram. REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Szwajcaria współczesna" g. 10—21.

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — czynny od g. 11; NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 13—23; odczyt mgr Haliny Obrębskiej „Główne psycho społeczne warunki intensyfikacji pracy w przemyśle okrętowym" g. 18; TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Spotkanie na przeprawie" g. 18, 20 — radz. — od lat 14; PINOKIO — Boh. W-wy 55 — film „Spacer po linie" g. 20; KONTRASTY — Wawrzyniaka 7a — „Piwnica jazzowa" g. 20; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — DKF „Czerwona pustynia" g. 20; ESPERANTYSTÓW — Woj. Pol. 88 — czynny od g. 19—21; JUNAK — Woj. Pol. 186 — „Zajęcia klubowe" g. 16—22; PAPIERNI — Stołczyńska 134 — „Muzyka jazzowa w Polsce" g. 19.30; ŁĄCZNOŚCI — Dworcowa 20 — „Spotkanie z weteranami II wojny światowej" g. 18.30; PIWNICA — Niepodległości 19 — „Współczesna amerykańska muzyka rozrywkowa g. 19.30.

Wystawy

MUZEUM — Staromłyńska 27 — plastyka gotycka na Pomorzu Zachodnim XIII—XVI w.; renesansowe stroje książąt szczecińskich XVI—XVII w.; wystawa malarstwa polskiego g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — wystawy morskie — urządzenia i mechanizmy statków morskich z dziejów kowalstwa artystycznego i monety na Pomorzu Zachodnim, kultura Afryki Zachodniej, przyroda, wystawa prac uczniów Ogniska Plastycznego ze Świnoujścia g. 9—15; NOT — Woj. Pol. 67 — „Piękno techniki w fotografii"; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — malarstwo B. Argasińskiej-Łozińskiej.

Dyżury

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Św. Wojciecha 7; III KLINIKA CHIR. — Pomorzany; SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Piotra Skargi.

APTEKI

NR 46 — Wielka 7 — tel. 372-75; NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR 5 — Naruszewicza 11 — tel. 201-64.

Radio

14 Audycja słowno-muzyczna, 14.30 „Pod fabrycznym dachem", 14.45 Dla dzieci „Błękitna sztafeta", 15.30 Dla dzieci „Podróż bez biletu", 16.05 Publicystyka międzynarodowa, 16.15 Sportowe rozmaitości, 16.30 Koncert życzeń, 17 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.25 „Szczecińskie popołudnie", 18.35 Bajka dla dzieci, 18.45 Audycja redakcji ekonomicznej, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Słuchowisko „Cela 267", 20.30 Felieton muzyczny, 21 Z kraju i ze świata, 21.40 Gra orkiestra taneczna p. d. E. Czernego, 22.20 Rozmowa literacka, 22.35 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy, 22.55 „Z dziejów muzyki XX wieku", 23.35 Muzyka taneczna, 0.05—2.55 Program nocny (I program).

Telewizja

PROGRAM POLSKI

16.20 Informacje i program dnia, 16.25 Politechnika TV, 16.55 Wiadomości dziennika TV, 17 Teatr Młodego Widza „Honorowy łobuz", 17.30 „Kiedy trzeba podjąć decyzję", 17.55 Reportaż filmowy „Notatnik afrykański", 18.10 Polska kronika filmowa, 18.20 Arcydzieła muzyki prezentuje Leonard Bernstein, 18.50 Program historyczny, 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dzień na TV, 20 „Ludzie z prowincji", 20.15 Film TV „Na torze wyścigowym", 21.05 Magazyn spraw międzynarodowych, 21.30 Dziennik TV, 21.40 Politechnika TV, 22.10 14 lekcja języka rosyjskiego, program na jutro, melodia na dobranoc.

CZWARTEK

10.55 Dla uczniów klas VI „Z wizytą u króla Jana Sobieskiego", 15.45 Informacje i program dnia, 15.50 14 lekcja języka francuskiego, 16.10 TV kurs rolniczy, 16.55 Wiadomości dziennika TV, 17 Etiuda TV dla młodych widzów „Najmłodszy front", 17.25 TV klub trzynastolatków, 17.45 Magazyn „Nie tylko dla pań", 18.05 „Muzyka i poezja", 18.35 „Czerwony Pruszków", 19.05 Teleturniej „Kwadrans zagadek", 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20 Program aktualny, 20.15 Teatr Kobra „Znajoma z pociągu", ok. 21.15 Magazyn medyczny, 21.45 Dziennik TV, Film radz. „To jest faszyzm", program na jutro, melodia na dobranoc.

PROGRAM BERLIŃSKI

16 Omówienie programu, 16.05 Gimnastyka dla wszystkich, 16.15 Widowisko dla dzieci od lat 8, 16.55 Mecz piłkarski NRD — Szwecja, 17.45 Tele-reklama, 18.45 Omówienie programu, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 Spotkanie w Berlinie, 19.40 Prognoza pogody, kronika, 20 „Podróż przez Azję", 20.20 Teleturniej „Czy jesteś pewny?", 21.20 Paryskie miniatury, 21.40 Kronika, 21.55 Mecz piłki nożnej NRD — Szwecja.

CZWARTEK

9 Program dla wsi, 9.50 Gimnastyka dla wszystkich, 10 Kronika, 10.20 „Podróż przez Azję", 11.40 Paryskie miniatury, 12 Program z Rostocku, 13.30 Film „Pożegnanie gołębi", 16.45 Omówienie programu, 16.50 Gimnastyka dla wszystkich, 17 Widowisko dla dzieci od lat 8, 17.30 „Tysiąc talarów", 18.30 Tele-reklama, 18.45 Omówienie programu, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 „Starzy znajomi", 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20.45 „Czterej sprawiedliwi", 21.10 „Apetyt przychodzi w miarę jedzenia", 22 Kronika, 22.15 Muzyczne arcydzieła.

Kolegium orzekło:

PONIŻEJ publikujemy nazwiska osób, ukaranych prawomocnymi orzeczeniami przez Kolegium Karno-Administracyjne przy DRN — Pogodno.

23-letni Stefan JANUSZ, nigdzie nie pracujący, mieszkaniec ul. Małkowskiego 9 m. 5, w stanie „alkoholicznej nieważkości" obrzucił wyzwiskami i usiłował pobić portiera Klubu ZBM przy Al. Boh. Warszawy. Janusza ukarano grzywną w wysokości 1500 zł z zamianą na 60 dni aresztu.

Zygmunt WEJTYLA, 20-letni, pracownik PRCiP, zam. przy ul. Bol. Śmiałego 44 m. 13 i 19-letni Wiesław ŁĘGOWSKI, mieszkaniec Al. Piastów 2 m. 27, zatrudniony w SZPMIL — Plonie, wywołali z grupą kolegów pijacką awanturę i bójkę na ulicy. Obu przyjaciołom wymierzono kary grzywny po 1000 zł.

W domu przy ul. Chopina 1 m. 1-a mieszkają: 37-letni malarz — Stanisław NOWAK i 41-letnia Stanisława CIOSTEK. Ta dobrana para jest postrachem innych lokatorów. Za ustawiczne pijackie rozróby stanęli przed kolegium, które wymierzyło im kary grzywny po 2000 zł z zamianą — w razie nieściągalności— na 80 dni aresztu.

Konduktor MPK — 29-letni Marek LITWIŃSKI, zam. przy ul. Jarowita 10 m. 15, stanął przed kolegium obwiniony o wywołanie po pijanemu awantury na końcowym przystanku tramwajowym (Krzekowo). Kara wynosi 1500 zł grzywny z zamianą na 60 dni aresztu. Niezależnie od tego, Litwiński musi uiścić opłatę za nocleg w Izbie Wytrzeźwień.

Na rozprawie wyjazdowej w internacie OHP przy ul. Klonowicza rozpatrywano sprawę 21-letniego mieszkańca internatu — Tadeusza RACZKIEWICZA, pracownika SPBM—1. Wobec potwierdzenia się zarzutu o wywołanie pijackiej awantury z innym osobnikiem, Raczkiewiczowi wymierzono karę grzywny w wysokości 3000 zł z zamianą na 90 dni aresztu.

Józef PIMPICKI, 59-letni mieszkaniec ul. Zakopiańskiej 6 m. 30, pracownik Przedsiębiorstwa Produkcji Pomocniczej, wprawiwszy się w stan upojenia alkoholowego, urządził awanturę współlokatorce. Za zakłócenie spokoju publicznego ukarany został 2 miesiącami bezwzględnego aresztu.

Na koniec — dwie sprawy o przekroczenie przepisów ruchu kołowego.

30-letni Czesław SZEMATOWICZ, zam. przy ul. Budziszyńskiej 35 m. 1, kierowca taksówki, jadąc lewą stroną ulicy, potrącił kobietę. Za spowodowanie wypadku ukarano go grzywną w wysokości 4500 zł z zamianą na 90 dni aresztu.

3000 zł grzywny — to kara, jaką wymierzono 20-letniemu Lechowi ŁAWICKIEMU, zam. przy ul. Ciesz kowskiego 28, pracownikowi Przedsiębiorstwa Sprzętu Transportowego Budownictwa Rolniczego. Ławicki, będąc pod wpływem alkoholu, jechał na skuterze, wskutek czego mógł łatwo spowodować wypadek. (ap)

Kronika wypadków

18-LETNI Wiesław P. z Wołczkowa, podczas pracy przy mechanicznej pile tarczowej uderzony został w głowę kloceem drewna. Ciężko rannego mężczyznę (złamanie podstawy czaszki, wstrząśnienie mózgu) skierowano do szpitala na Gołęcinie.

W SPÓŁDZIELNI „Tęcza" przy ul. Podgórnej spadł przez stłuczoną szybę w dachu z wysokości 4 m na beton 16-letni Marek D. Rannego przewieziono do szpitala.

NA AL. WYZWOLENIA spadł z siedzenia tramwaju na podłogę i doznał poważnych obrażeń pijany pasażer — Józef F., mieszkaniec ul. Arkońskiej. Józefa F. skierowano do Szpitala Kolejowego.

O GODZ. 17 na ul. Mickiewicza wpadł pod samochód T-letni Lech P. Karetka pogotowia przewiozła ciężko rannego chłopca do szpitala.

NA DRODZE Łobez — Zajezierze wpadł na przydrożne drzewo samochód m-ki „Mikrus". Dwoje ciężko rannych pasażerów wozu zabrała karetka pogotowia. Przyczyna kraksy — na razie nie ustalona.

MPK KOMUNIKUJE: dziś, w godz. 22.30—4.00 trwać będzie wymiana zwrotnicy na pl. Zwycięstwa. Tramwaje linii „8" w stronę Gumieniec kursować będą linią „czwórki" a „7" i „9" — od Bramy Portowej przez pl. Żołnierza 1 ul. Obrońców Stalingradu. (ap)

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28, dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-83, konto PKO Nr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. R-4

„Kurier" bliżej Was

JUŻ DZIŚ ZOBACZYMY SIĘ

w Domu Kultury Huty „Szczecin"

- **o godz. 17.30 NA PSS-OWSKICH POKAZACH MODY I PRZYRZĄDZANIA POSIŁKÓW**

(o tym czy są smaczne zadecydujecie sami)

- **O GODZ. 18 NA SPOTKANIU MIESZKAŃCÓW STOŁCZYNA Z WŁADZAMI NASZEGO MIASTA I KIEROWNICTWEM REDAKCJI**

Przy ul. 1 Maja

Budowa kąpieliska-rozpoczęta!

WCZORAJ, w 21 rocznicę wyzwolenia Szczecina przy pięknej, słonecznej pogodzie przy ul. 1 Maja odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę nowoczesnego ośrodka rekreacyjnego.

Przy dźwiękach orkiestry zakładowej Stoczni im. A. Warskiego na terenie przyszłego obiektu zbiera się młodzież z techników i szkół przyzakładowych, delegacje zakładów pracy, przedstawiciele instytucji. Przybywają przedstawiciele władz partyjnych i państwowych. Byli także obecni dyrektorzy zakładów i przedsiębiorstw, których załogi zobowiązały się pomóc przy budowie tego obiektu.

Treść aktu erekcyjnego odczytuje przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Kąpieliska — **M. Grzebalski**, po czym następuje uroczysty moment wmurowania tego aktu. Pierwsze cegły wmurowali: **I sekretarz KM PZPR — St. Bartczak i przewodniczący Prezydium MRN — H. Żukowski.**

Kąpielisko przy ul. 1 Maja będzie kosztować **13 mln złotych, z tego wkład społecznej pracy zadeklarowanej przez załogi zakładów pracy ma wynieść 7 mln zł.** Pierwszy etap budowy (na terenie 6 ha) — duży nowoczesny basen i część terenu rekreacyjnego — zaplanowane są do oddania w 1968 r. Pozostałe obiekty sportowe zostaną przekazane do użytku w latach 1968—70. (Boz)

I sekretarz KM PZPR St. Bartczak wmurowuje akt erekcyjny. Foto: St. Cieślak

Mobilizacja wszystkich sił

„Europa" musi być gotowa przed Wyścigiem Pokoju!

NASZA informacja o niedotrzymaniu przez budowlanych kolejnego terminu przekazania Technikum Gospodarczemu lokalu „Europy" — spowodowała żywsze zainteresowanie się tą sprawą Dyrekcji Inwestycji Miejskich i władz miasta. Dalsze przeciąganie prac grozi bowiem komplikacjami w obsłudze uczestników Wyścigu Pokoju. Wczoraj ustalono zakres zaległych robót i „gardłowe" terminy ich zakończenia.

Jak najlepsze przyjęcie uczestników Wyścigu Pokoju w naszym mieście powinno być ambicją wszystkich budowniczych „Europy". Pracy w zasadzie zostało nie wiele, lecz wymaga ona maksymalnej mobilizacji wszystkich sił.

Kto i co ma jeszcze do zrobienia? Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego ma przed sobą rozruch wszystkich urządzeń, Nadodrzańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego drobne roboty wykończeniowe, podobny zakres prac ma spółdzielnia „Odrodzenie". Spółdzielni „Budowa" pozostały prace stolarskie, związane z wyposażeniem zaplecza. Najwięcej zaległych prac ma zakład elektryczny Drwęckiego. Od doprowadzeń elektrycznych zależy bowiem rozruch całego zakładu. Technikum nalega na jak najszybsze opuszczanie poszczególnych pomieszczeń przez wykonawców, którzy tu i ówdzie porobili sobie „magazynki". Pilną sprawą jest także usunięcie śmieci i gruzu z pomieszczeń piwnicznych.

W połowie maja – matura

Wprawdzie do matury pozostał jeszcze niecały miesiąc, ale uczniowie klas XI szkół ogólnokształcących żyją już tym wydarzeniem na co dzień. Pytania: jak przebiegać będą tegoroczne egzaminy maturalne, nurtują w równym stopniu zarówno młodzież jak i rodziców.

Regulamin tegorocznych egzaminów dojrzałości pozostaje w zasadzie niezmieniony, a same egzaminy przeprowadzone będą na podstawie odpowiednich przepisów w tym względzie z dnia 6. II. 1965 r. Uzupełnienia do ubiegłorocznego regulaminu wprowadzają wszak że pewne niewielkie innowacje, o których pragniemy naszych Czytelników poinformować. W tym roku władze szkolne położą szczególnie mocny nacisk na sprawną organizację systemu konsultacji, których celem jest szczegółowa powtórka materiału. Od konsultacji tych — jak wynika z wytycznych Ministerstwa Oświaty — powinni być zwolnieni uczniowie, którzy zgodnie z listą kandydatów dopuszczonych do egzaminu dojrzałości, będą zwolnieni od zdawania egzaminu z danego przedmiotu. Postanowienia ministerstwa przewidują również możliwość zwolnienia od zajęć konsultacyjnych w zakresie przedmiotu wybieranego do egzaminu tych uczniów, którzy posiadają z tego przedmiotu oceny roczne bardzo dobre i dobre, jeśli wolą przygotowywać się do egzaminu samodzielnie.

JAK WIADOMO, nowy regulamin przewiduje dopuszczenie do matury ucznia z jedną oceną niedostateczną. Przypomnijmy jednak, że decyzję taką podejmuje Rada Pedagogiczna tylko wtedy, jeśli ocenę tę usprawiedliwiają szczególnie ważne okoliczności losowe, które sprawiły, że uczeń, mimo rzetelnych wysiłków, nie zdołał opanować w pełni materiału danego przedmiotu. Oznacza to, że na „furtkę" taką nie mogą w żadnym razie liczyć uczniowie, którzy zaniedbali się w nauce wskutek własnej niefrasobliwości.

Nowy system egzaminów ustnych przewiduje, że uczeń składa tylko jeden egzamin w ciągu dnia, oraz że przerwa między jednym a drugim egzaminem powinna wynosić 2—3 dni. Pozwoli to na uniknięcie zbędnego napięcia nerwowego. I jeszcze ostatnia sprawa, która zainteresuje przyszłych maturzystów. Wyniki egzaminów dojrzałości ogłaszane będą poszczególnym oddziałom klas XI lub ich części bezpośrednio po ustaleniu ocen końcowych, nie czekając na zakończenie egzaminów ustnych we wszystkich oddziałach klasy XI.

Jak wynika z danych Kuratorium Okręgu Szkolnego, liczba uczniów klas XI wszystkich szkół średnich ogólnokształcących w naszym województwie wynosi 1 944. Ilu z nich zostanie dopuszczonych do matury — okaże najbliższa przyszłość.

(Dyl)

Pierwsze zgłoszenie do „Wiosny Orkiestr-66"

MIŁO NAM DONIEŚĆ sympatykom przeglądu zespołów muzycznych i solistów refrenistów znanego pod nazwą „Wiosna Szczecińskich Orkiestr", że sekretariat Sekcji Muzyków przy Zarządzie Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki otrzymał już zgłoszenie.

Jako pierwszy (choć termin zgłoszeń upływa dopiero z dniem 5 maja 1966 roku) zgłosił swój akces p. Henryk SKĄPIŃSKI reprezentujący zespół muzyczny występujący stale w kawiarni „KASKADA". Fakt jest tym godniejszy podkreślenia, że zespół Henryka Skąpińskiego jest na co dzień gospodarzem estrady, na której odbędzie się przegląd. (wit)

Grzyb – groźnym wrogiem starych domów

WŚRÓD skarg i zażaleń mieszkańców znalazło się ostatnio wiele narzekań na złe warunki mieszkaniowe na skutek zagrzybienia. Niestety, narzekania są słuszne. Przeprowadzone przez DZBM szczegółowe przeglądy wykazały, że aż 8 proc. domów pożeranych jest przez grzyb. Najczęstszą przyczyną pojawiania się grzyba jest systematyczne zawilgocenie budynku. Jak stwierdzono, w ponad 12 proc. szczecińskich domów brak jest całkowicie lub częściowo izolacji fundamentów. Stąd więc zawilgocenie, a w konsekwencji grzyb.

Walka z grzybem nie jest łatwa i trwa dość długo. Władze szczecińskiej gospodarki komunalnej opracowały długofalowy plan likwidacji zagrzybienia domów. Plan ten jest już realizowany.

W roku ubiegłym zaplanowano odgrzybienie 115 budynków mieszkalnych i zadania te wykonano, przeprowadzając całkowite odgrzybienie 117 domów. W roku bieżącym akcja odgrzybiania budynków mieszkalnych zostaje jeszcze bardziej nasilona. Dzielnicowe Zarządy Budynków Mieszkalnych założyły w swych rocznych planach odgrzybienie 259 domów. Tak więc z końcem bieżącego roku ponad połowa budynków mieszkalnych zagrożonych grzybem, zostanie oczyszczona z tej groźnej i szkodliwej plagi.

Pragniemy zwrócić uwagę, że prace odgrzybieniowe przeprowadzane są w pierwszej kolejności w budynkach poddawanych remontom kapitalnym.

28 i 29 bm sesja WRN

V sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie odbędzie się w gmachu Prezydium (ul. Wały Chrobrego 4, III p.) w dniach 28 i 29 bm. Początek obrad: w czwartek o godz. 10, a w piątek o godz. 9.

Zasadniczym tematem obrad w pierwszym dniu będzie **sprawozdanie z wykonania planu gospodarczego i budżetu za rok 1965.** Drugiego dnia omawiany będzie **program rozwoju produkcji zwierzęcej w woj. szczecińskim, ze szczególnym uwzględnieniem zadań Państwowych Gospodarstw Rolnych.**

„Szczecin w wiekach XVI-XVIII"

O losach naszego grodu w wieku Odrodzenia i Oświecenia mówić będzie prof. dr A. WIELOPOLSKI, który badaniom naukowym nad tym okresem historii Szczecina poświęcił wiele czasu i opublikował na ten temat kilka prac naukowych.

Wykład prof. dr A. Wielopolskiego odbędzie się w Zamku 28 kwietnia o godz. 18. (no-el)

Sala historii w ZBoWiD

WCZORAJ w klubie ZBoWiD w Szczecinie otwarto SALĘ HISTORII, zorganizowaną przy pomocy garnizonu wojskowego oraz aktywu ZBoWiD. Na uroczystość przybyli m. in.: sekretarz KW PZPR Henryk **Huber**, z-ca przewodniczącego PWRN Wacław **Śledziński**, prezes WK ZSL Ignacy **Konkolewski**, z-ca przewodniczącego PMRN Zdzisław **Mitkiewicz**.

Otwierając uroczystość przewodniczący Rady Klubu ZBoWiD powiedział:

— „Zgromadziliśmy w tej sali pamiątki ofiarowane nam przez tych, którzy walczyli na wszystkich frontach świata o Polskę wolną i niepodległą. W ten sposób czcimy 1 000-lecie Państwa Polskiego i 21 rocznicę wyzwolenia Szczecina. Niech zgromadzone tu eksponaty będą zawsze żywym wspomnieniem bohaterstwa polskiego żołnierza, a dla młodych pokoleń lekcją historii narodu".

W SALI zgromadzono eksponaty ofiarowane przez działaczy ruchu robotniczego, b. żołnierzy Brygady im. Dąbrowskiego, Ruchu Oporu, Odrodzonego Wojska Polskiego. Jest tu ok. 500 pamiątek drogich sercu każdego Polaka. Akcja zbiórki trwa nadal. (hs)

Porady prawne

GERTRUDA K. — SZCZECIN. — Wobec braku odpowiedzi na skargę Pani, radzimy zwrócić się z zażaleniem do Komendy Miejskiej Milicji Obywatelskiej.

STAŁA CZYTELNICZKA — SZCZECIN. — Przyznanie renty starczej uzależnione jest przede wszystkim od wykazania odpowiedniego okresu zatrudnienia w pracy najemnej przy osiągnięciu wymaganego wieku. Sam wiek, choćby 80 lat, nie daje podstawy do przyznania renty.

Kronika dnia

PLENARNE POSIEDZENIE WKZZ

DZIŚ, pod kierunkiem przewodniczącego WKZZ — Stefana PUZONIA odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, na którym dokonano oceny przebiegu zebrań i konferencji sprawozdawczo-wyborczych rad zakładowych i robotniczych, ze szczególnym uwzględnieniem dotychczasowej realizacji postulatów i wniosków członków związków zawodowych.

NA STYKU „ESTRADA" — GASTRONOMIA

W SZCZECINIE bawią przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki: naczelnik wydz. małych form teatralnych — H. POTOCKI i st. inspektor wydz. do spraw teatru MKiS — J. MARGRABIECKI. Wraz z nimi przybyli także: dyr. departamentu d/s gastronomii Min. Handlu Wewn. — KEJDI i dyr. departamentu turystyki GKKF — OSTROWSKI. Wezmą oni udział w rozpoczynającej się jutro naradzie w Wydz. Kultury WRN, poświęconej ocenie działalności Wojewódzkiego Przeds. Imprez Estradowych w Szczecinie oraz wytyczeniu form współpracy „Estrady" z zakładami gastronomicznymi w zakresie działalności rozrywkowej.

TEMAT: DZIAŁALNOSC PAX

POD PRZEWODNICTWEM sekretarza Henryka PILIŃSKIEGO odbyło się dziś w Szczecinie posiedzenie sekretariatu Woj. Oddziału PAX, poświęcone przeanalizowaniu działalności społeczno-ekonomicznej oddziału. W posiedzeniu uczestniczył członek Zarządu Głównego Stowarzyszenia PAX — red. Leonard BARSZCZEWSKI.

RADZONO NAD STYLEM PRACY ZARZĄDÓW POWIATOWYCH TPPR

PODCZAS dzisiejszego posiedzenia Prezydium ZW TPPR, złożono informację o działalności zarządów powiatowych TPPR w Stargardzie, Świnoujściu i Goleniowie a także omówiono plan pracy Klubu TPPR na najbliższy okres. Posiedzeniu przewodniczył sekretarz ZW — H. NIEWIADOMSKI.

NA CENTRALNĄ AKADEMIĘ 1-MAJOWĄ KOLEJARZY

JUTRO wyjeżdża do Poznania 80-osobowa delegacja kolejarzy węzła szczecińskiego, która uczestniczyć będzie w centralnej akademii 1-majowej kolejarzy. Na czele delegacji stoi dyr. szczecińskiej DOKP — Mieczysław LEWIŃSKI. (Dyl)